Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Numer dzisiejszy zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 27 PAŹDZIERNIKA 1933 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 299

UNIWERSYTET WARSZAWSKI ZAMKNIĘTY

Wskutek zarządzenia ministerstwa oświaty.-Echa krwawych zajść. — Jeden ze sprawców strzelaniny został aresztowany.

Dochodzenie karne przeciw rektorowi za bezczynność władzy

Warszawa, 26 października.

(B) Premjer Jędrzejewicz ogłosił w pismach wieczorowych zarządzenie, na którego podstawie artykułu ustawy o szkołach akademickich ZAMYKA UNIWERSYTET WARSZAWSKI.

Zarządzenie to jest bezpośrednim wynikiem wczorajszych krwawych wypadków na terenie uniwersyteckim i idzie znacznie dalej aniżeli zarządzenie o zawieszeniu wykładów. Zamknięcie uniwersytetu warszawskiego oznacza, ŻE UCZELNIA TA NIE ISTNIEJE OBECNIE.

W razie gdyby po pewnym czasie uniwersytet został otwarty — wszyscy studenci muszą zapisać się na nowo.

Jednocześnie dowiadujemy się, że PROKURATOR SADU OKRĘGOWEGO WARSZAWSKIEGO WSZCZĄŁ DOCHODZENIE KARNE PRZECIWKO WŁADZOM UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO Z REKTOREM PROF. DR. PIEŃKOWSKIM NA CZELE Z POWODU DOPUSZCZENIA SIĘ BEZCZYNNOŚCI w czasie wczorajszych krwawych zajść.

Bezczynność władz uniwersyteckich polegała na tem, że nie zawiadomiono władz bezpieczeństwa o popełnieniu na terenie uniwersytetu

ZBRODNI POSPOLITEJ.

Jutro prokurator przesłucha prof. dr. Pieńkowskiego.

* * *

Warszawa, 26 października.

(B) Jeden ze sprawców strzałów na uniwersytecie warszawskim został aresztowany. Jest to student trzeciego roku prawa, Jerzy Kurycki, członek rozwiązanego O. W. P. Znaleziono przy nim rewolwer syst. „Browning". Podczas pierwszego przesłuchania Kurycki przyznał się do dania kilku strzałów, poczem przewieziony został do urzędu śledczego, gdzie prokurator Kożuchowski oraz delegowany specjalnie do tej sprawy szef policji politycznej warszawskiej, komisarz Banko, przeprowadzili przesłuchania aresztowanego.

W związku z toczącem się śledztwem w sprawie wczorajszych krwawych zajść na uniwersytecie warszawskim, naczelnik wydziału bezpieczeństwa komisarjatu rządu m. st. Warszawy, inż. Łepkowski, odbył wraz z prok. Kożuchowskim i kom. Banko dłuższą konferencję z rektorem uniwersytetu, prof. dr. Pieńkowskim.

Uniwersytet jest dziś zamknięty, a wykłady zawieszone są aż do odwołania. W okolicy uniwersytetu patrolują silne oddziały policyjne, pozatem w mieście widać gęste patrole motocyklowej policji. W ciągu dnia dzisiejszego do żadnych zajść nie doszło, panuje **całkowity spokój, a wśród młodzieży daje się zauważyć wielkie przygnębienie po krwawych wypadkach ze środy.**

Premjer Jędrzejewicz, który — jak wiadomo — piastuje równocześnie tekę ministra oświaty, był dzisiaj przyjęty na dłuższej konferencji przez Prezydenta Rzplitej, poczem udał się do gmachu ministerstwa oświaty, gdzie odbył dłuższą konferencję z rektorem uniwersytetu warszawskiego, prof. dr. Pieńkowskim.

Stan ciężko rannych studentów jest nadal groźny, a szczególnie student Siek znajduje się w stanie beznadziejnym.

Sarraut będzie kontynuował politykę Brianda

Mowa programowa przyszłego premjera.—Równowaga budżetowa przez wprowadzenie ulg podatkowych i ożywienie życia gospodarczego.

Przypuszczalny skład nowego rządu.

Paryż, 26 października.

Sarraut przyjął definitywnie misję utworzenia rządu. Udając się do prezydenta republiki w celu powiadomienia go o swej decyzji, Sarraut oświadczył dziennikarzom co następuje:

Popołudniu kontynuowałem narady, starając się pozyskać współpracę Barthou, który zapewnił mnie o swem gorącem i przyjaznem poparciu, odmówił jednak przyjęcia teki, uważając, iż skuteczniej będzie mógł mnie popierać poza rządem.

Przyjąłem następnie Reboula, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych senatu Berengera i parlamentarnych przedstawicieli kolonji. Dep. Pietri przyrzekł mi również współpracę. Popołudniu rozmawiałem także z Bonnetem, z którym całkowicie porozumiałem się co do programu odbudowy finansowej.

Opuszczając pałac Elizejski, Sarraut oświadczył, iż omówi niezwłocznie z kolegami sprawę podziału tek, mając nadzieję, że jeszcze dziś wieczorem przedstawi prezydentowi Lebrun listę swych współpracowników.

Paryż, 26 października.

Po serdecznej naradzie z Albertem Milhaud, sekretarzem generalnym stronnictwa radykałów społecznych, Sarraut udał się na plenarne posiedzenie radykalno-społecznej grupy parlamentarnej, na którem wygłosił przemówienie, które wywarło głębokie wrażenie na jego zwolennikach.

Sarraut zaznaczył, iż pragnie utworzyć gabinet, oparty na większości, wyłonionej z wyborów 1392 roku i prowadzić w polityce zewnętrznej dzieło, rozpoczęte przez Brianda, a kontynuowane przez Herriota i Paul Boncoura.

W dziedzinie finansowej Sarraut, uważając, iż niemożliwem jest żądać od kraju nowych ofiar, wypowiedział się za osiągnięciem równowagi budżetowej przez wprowadzenie pewnych ulg podatkowych których konsekwencją byłby niezwłoczny rozwój gospodarczy państwa. Sarraut zapowiedział wreszcie, że w razie jeśli przyjmie ostatecznie obowiązki szefa rządu, starać się będzie przez swe zarządzenia ułatwiać postęp społeczny i rozwój gospodarczy.

Po powrocie do ministerstwa marynarki Sarraut przyjął Vincent Auriola, z którym omówił zasadnicze zagadnienia polityki finansowej.

Paryż, 26 października.

Przypuszczalna lista nowego gabinetu przedstawia się, jak następuje:

Premjer i minister spraw zagranicznych — Sarraut, wicepremjer, sprawiedliwość i delegatura do Ligi Narodów — Paul Boncour, sprawy wewnętrzne — Chautemps, finanse — Bonnet, budżet — Pietri lub Almade, wojna — Daladier, marynarka — Barthou lub de Monzie, lotnictwo — Cot, handel — de Monzie lub Barthou, kolonje— Regnier, rolnictwo — Queuille, praca— Dalimier, marynarka handlowa — Frot, poczta i telegraf — Laurent Eynac, oświata — Delbos, pensj e— Ducos, zdrowie — Painleve i roboty publiczne — Paganon.

Plan monetarny prez. Roosevelta

wywołał w Waszyngtonie konsternację i zaniepokojenie.

Waszyngton, 26 października.

Ogłoszony został dekret prezydenta Roosevelta, dotyczący planu nabywania złota.

Roosevelt odbył półgodzinną konferencję z Whitney'em, prezesem nowojorskiej giełdy pieniężnej. Temat rozmowy nie jest dotychczas znany, wiadomo jednak, że prezydent zamierza zażądać od kongresu uchwalenia ustaw, dotyczących kontroli rządu nad kursami.

Ukazało się urzędowe ogłoszenie, że fakt dwukrotnego już podwyższenia ceny złota nie oznacza bynajmniej, iż cena ta będzie codziennie podwyższona.

Waszyngton, 26 października.

Według „Herald Tribune", plan monetarny prezydenta Roosevelta wywołał w kołach rządowych i politycznych konsternację i zaniepokojenie.

„New York Times" donosi o dwudniowych, pełnych dramatycznego napięcia, rozmowach prezydenta z jego doradcami finansowymi, którzy napróżno usiłowali odwieść go od projektu zmiany wartości złota i dolara na podstawie poziomu cen artykułów przemysłowych.

Przed zawarciem paktu bałkańskiego

Cel wizyty króla Aleksandra w Paryżu i Londynie.

Paryż, 26 października.

Prasa donosi, że król Aleksander jugosłowiański uda się wkrótce do Paryża i Londynu, celem omówienia projektu zawarcia paktu bałkańskiego, podobnego do paktu w Locarno i mającego na celu zachowanie pokoju.

W związku z tem pozostaje też prawdopodobnie wizyta Titulescu w Białogrodzie, w czasie której rumuński minister spraw zagranicznych ma przeprowadzić definitywne rozmowy z posłami w Turcji, Bułgarji, Czechosłowacji i Grecji.

Litwinow wyjechał do Waszyngtonu.

Moskwa, 26 października.

Komisarz Litwinow wyjechał dziś pociągiem wieczornym do Waszyngtonu w towarzystwie naczelnika wydziału prasowego komisarjatu ludowego spraw zagranicznych Umańskiego i sekretarza kolegium komisarjatu ludowego spraw zagranicznych Diwilkowskiego.

Nowy komisarz Ligi Narodów w Gdańsku.

Został nim przedstawiciel Irlandji p. Sean Lester. — Nominacja ta odpowiada życzeniom rządu polskiego.

Genewa, 26 października.

(Pat) — Rada Ligi Narodów na odbytem dziś posiedzeniu, **mianowała jednomyślnie irlandczyka p. Sean Lestera na stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.**

P. Lester, stały przedstawiciel w Genewie irlandzkiego rządu de Valery, zaskarbił sobie tu wielką sympatję, występując w licznych okazjach, **jako rzecznik mniejszych państw, przeciw państwom wielkim.**

Nominacja p. Lestera odpowiada życzeniom rządu polskiego, który, jak wiadomo, stał konsekwentnie na stanowisku że obywatel mniejszego państwa, wybrany z całą starannością, gwarantującą maksymalną objektywność w wykonaniu jego funkcyj, jest najwłaściwszym kandydatem na urząd Wysokiego Komisarza Ligi w Gdańsku.

Genewa, 26 października.

Przebieg dzisiejszego poufnego posiedzenia rady, na którem nastąpiła nominacja p. Lestera na stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi w Gdańsku był następujący:

Przewodniczący rady Amador, który wobec zrzeczenia się poprzednio przez delgację Wielkiej Brytanji funkcyj sprawozdawczych prowadził rokowania w tej sprawie oświadczył na wstępie, że od ostatniego posiedzenia rady zajmował się szukaniem osobistości, mogącej objąć stanowisko wysokiego komisarza. Obecnie sprawa nie napotyka trudności, wobec tego, że p. Lester, którego kandydatura spotkała się z sympatycznem przyjęciem, jest gotów objąć to stanowisko.

Przewodniczący sadzi, że w tych warunkach wzięto pod uwagę poglądy, wypowiedziane na poprzedniem posiedzeniu rady co do warunków, jakimi powinna odpowiadać osobistość, mająca wypełniać funkcje wysokiego komisarza i że rząd polski ma wszelkie powody do zadowolenia z tego rodzaju załatwienia sprawy.

Następnie zabrał głos delegat polski min. Raczyński, który oświadczył:

— Pragnę ze swej strony w imieniu mego rządu poprzeć nominację p. Lestera. Już, jako syn swojej ojczyzny ma p. Lester prawo do sympatji Polski, co więcej, osobiście potrafił pozyskać sobie tę sympatję wraz z sympatją wszystkich członków rady w przeciągu tak krótkiego okresu, w którym zasiadł pomiędzy nami.

W swym charakterze członka rady, specjalnie zainteresowanego w sprawach gdańskich, Polska miała okazję wypowiedzieć swą opinję co do metody wyboru osobistości, posiadającej odpowiednie warunki dla wypełnienia funkcyj wysokiego komisarza. Jak słusznie powiedział nasz przewodniczący, możemy w tym wypadku być całkowicie zadowoleni. **To też przyjemnie mi jest móc zapewnić p. Lestera, że może liczyć w wypełnieniu swego delikatnego i trudnego zadania, na jaknajbardziej przyjazną pomoc rządu polskiego.**

Delegat W. Brytanji Eden ze swej strony poparł kandydaturę p. Lestera, jako najbardziej odpowiednią. P. **Eden dodał, że rad jest móc stwierdzić rząd pojednawczość, okazaną przez rząd polski, którego punkt widzenia co do** systemu wyboru odpowiedniego kandydata został wzięty pod uwagę, tak, jak wszystkie interesy, wchodzące w rachubę.

Sytuacja gospodarcza w Polsce

w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Warszawa, 26 października.

Zaobserwowane już w sierpniu ożywienie w szeregu gałęzi wytwórczości przemysłowej, przybrało w okresie sprawozdawczym szersze rozmiary, dzięki oddziaływaniu czynników sezonowych.

W związku z tem zaznaczyło się na rynku pieniężnym większe zapotrzebowanie gotówki. Równocześnie subskrypcja Pożyczki Narodowej, w której wzięły udział najszersze warstwy społeczeństwa, spowodowała pod koniec września wycofywanie lokat i wkładów z instytucyj finansowych.

W tych warunkach banki we wrześniu nie zwiększyły sumy udzielonych kredytów, utrzymując odpowiednie pogotowie płatnicze. Wzrost kredytów nastąpił tylko w Banku Polskim, w którym banki prywatne w większym stopniu wykorzystały redyskonto na koniec września. Na rynku podaż dobrych weksli handlowych była nadal niewielka. Wzmożone zapotrzebowanie gotówki wywarło również wpływ na kursy papierów procentowych, które nieco osłabły przy zwiększonych zresztą obrotach.

Dalszy znaczny spadek kursu dolara we wrześniu przyśpieszył likwidację zobowiązań dolarowych, co również wywarło pewien wpływ na wzrost zapotrzebowania pieniężnego.

Dzięki ożywieniu sezonowemu, a częściowo także wskutek zwiększenia eksportu, stan wytwórczości i zbytu w całym szeregu najważniejszych gałęzi przemysłowych był wyższy, niż przed rokiem. W górnictwie węglowem wydobycie wzrosło, zwłaszcza wskutek sezonowej poprawy zbytu na rynku wewnętrznym. Produkcja ropy naftowej nieznacznie się obniżyła. Natomiast zbyt przetworów poważnie się zwiększył.

Wyższy niż przed rokiem stan produkcji hutnictwa żelaznego opiera się głównie na eksporcie, który we wrześniu znacznie się poprawił. Także sprzedaż wyrobów hutniczych na rynku wewnętrznym za pierwsze trzy kwartały b. r. osiągnęła już rozmiary zbytu w całym roku ubiegłym.

Przemysł włókienniczy, w związku z rozpoczęciem jesiennego sezonu zbytu, utrzymał wysoki stan zatrudnienia. W niektórych działach przemysłu metalowo - maszynowego wystąpiła dalsza, choć nieznaczna poprawa.

Okres zakupów jesiennych nie przyniósł dotąd większego ożywienia obrotów w handlu na rynku wewnętrznym. Natomiast wzrosły dość znacznie obroty handlowe z zagranicą, szczególnie po stronie wywozu, przewyższając stan obrotów z września ub. r. Saldo czynne handlu zagranicznego dzięki temu wydatnie się zwiększyło.

Liczba bezrobotnych zmniejszyła się w dalszym ciągu, jakkolwiek spadek był znacznie słabszy, niż w miesiącach poprzednich.

Aresztowanie komornika w Łowiczu,

który sprzeniewierzył 8 tysięcy złotych z pieniędzy skarbowych i nabrał szereg osób na znaczne sumy

Warszawa, 27 października.

(B) Duże wrażenie wywołała w Warszawie i w Łowiczu wiadomość o aresztowaniu dzisiejszej nocy komornika sądu okręgowego w Warszawie, przydzielonego do Łowicza, 48-letniego Mieczysława Peretza, rodem z Lublina. Peretz był przez długie lata urzędnikiem lubelskiego oddziału Państwowego Banku Rolnego, poczem w dniu 1 kwietnia r.b. został mianowany komornikiem i przydzielony do Łowicza, gdzie otworzył kancelarję przy ul. Piłsudskiego nr. 55.

Od dłuższego czasu Peretz uprawiał hazardową grę w karty. Jako właściciel auta, przybywał kilka razy w tygodniu do Warszawy, biorąc udział w grze w karty, uprawianej w tajnych spelunkach. Przeważnie szczęście mu nie sprzyjało, wobec czego pożyczał często mniejsze lub większe sumy od licznych znajomych. Nadto, posiadając własne konto w P.K.O., wystawiał czeki bez pokrycia, które odstępował naiwnym za 25 proc. wartości. Okazało się również, że za samochód wartości 3000 zł. nabyty w Łodzi, Peretz dotąd nie zapłacił rat. W krótkim czasie zdołał w ten lub inny sposób sprzeniewierzyć ponad 8000 zł. pieniędzy państwowych, a nadto został winien około 5000 zł. różnym swoim dostawcom.

Przed dwoma dniami Peretza zawieszono w czynnościach. W obawie przed aresztowaniem komornik wyjechał z Łowicza i zatrzymał się u siostry swej zam. w Warszawie przy ulicy Targowej. Onegdaj wieczorem kolega Peretza namówił go na wyjazd do Łowicza, aby oczekiwane aresztowanie nie nastąpiło w Warszawie, lecz aby sam dobrowolnie oddał się w ręce władz w Łowiczu. Peretz posłuchał kolegi, udał się do Łowicza i tam nocy dzisiejszej został aresztowany.

Pogrzeb zabitego we Lwowie urzędnika konsulatu sowieckiego

Moskwa, 26 października.

Dziś popołudniu odbył się w Moskwie uroczysty pogrzeb ofiary zamachu na konsulat sowiecki we Lwowie Majłowa.

Do sali aktowej komisarjatu ludowego spraw zagranicznych, w której wystawiono zwłoki zmarłego, przybył dziś radca poselstwa polskiego Sokolnicki w towarzystwie sekretarza poselstwa Kałuskiego i złożył na trumnie kwiaty.

Wysoki komisarz Ligi Narodów dla uchodźców niemieckich.

Genewa, 26 października.

Przewodniczący rady Ligi w porozumieniu ze sprawozdawcą i przedstawicielami państw mianował Wysokim Komisarzem Ligi dla uchodźców niemieckich p. Jamesa G. Macdonalda, obywatela Stanów Zjednoczonych, przewodniczącego znanej organizacji amerykańskiej Foreign Policy Association.

Rząd Stanów Zjednoczonych wyraził zgodę na wydelegowanie oficjalnego reprezentanta do rady administracyjnej, która będzie współpracować z Wysokim Komisarzem.

Przyjęcie na zamku

wydane przez p. Prezydenta Rzplitej i Jego małżonkę.

Warszawa, 26 października.

Dnia 26 b. m. o godz. 17-ej w apartamentach Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku królewskim został **przedstawieni małżonce Prezydenta R. P. członkowie rządu, marszałkowie sejmu i senatu, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz urzędów państwowych.**

Po przedstawieniu pani Mościckiej obecni podejmowani byli przez Prezydenta R. P. i jego małżonkę herbatą.

W przyjęciu tem wzięli udział Prezes rady ministrów Janusz Jędrzejewicz z małżonką, marszałkowie sejmu i senatu, wszyscy ministrowie z małżonkami, ks. kardynał Kakowski, ambasadorowie i ministrowie pełnomocni, akredytowani w Polsce wraz z małżonkami, prezes Najwyższej Izby Kontroli, prezes BBWR. W. Sławek, wszyscy podsekretarze stanu z małżonkami, pierwsi prezesi Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego, prezes prokuratorji generalnej, metropolita kościoła prawosławnego ks. Dyonizy, superintendent generalny ks. Bursche, generalicja: inspektorowie armji, szef sztabu głównego, dowódca O. K. 1, komendant garnizonu m. st. Warszawy, prezesi Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Rolnego i P. K. O., Główny komendant policji państwowej, pierwszy Prokurator Sądu Najwyższego, komisarz rządu na m. st. Warszawę, wojewoda warszawski, prezydent m. st. Warszawy oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego Prezydenta R. P. wraz z małżonkami.

Zamach na radjostację austrjacką.

Wiedeń, 26 października.

Dziś w nocy dokonano zamachu na austrjacką stację iskrową, zbudowaną niedawno na Bisambergu pod Wiedniem.

Nieznani sprawcy, prawdopodobnie narodowi socjaliści, przystąpili do przecinania nożycami drutu kolczastego, otaczającego stację.

Straż policyjna dała kilka strzałów do sprawców, którzy zdołali ujść

Pożyczka wewnętrzna w Austrji

dała rządowi 236 miljonów szylingów.

Wiedeń, 26 października. Minister skarbu Buresch oświadczył, że subskrypcja wewnętrznej pożyczki austrjackiej przyniosła w ostatecznym rezultacie 236 miljonów szylingów.

Wielki sukces pożyczki uważają koła polityczne w Wiedniu za dowód zaufania ludności do rządu dr. Dollfussa.

Oficjalna agencja austrjacka wywodzi, że rezultat ten jest nader znamienny, skoro się zważy, że narodowi socjaliści zarówno w Austrji jak i w Rzeszy agitowali namiętnie przeciwko pożyczce.

Zakazane uroczystości niemieckie w Nowym Jorku

Burmistrz O'Brien obawia się zajść

Nowy Jork, 26 października (PAT). Burmistrz Nowego Jorku O'Brien zabronił uroczystości, organizowanych przez niemców nowojorskich w dniu 29 bm., podczas których miał wygłosić przemówienie ambasador niemiecki w Waszyngtonie.

Powodem decyzji burmistrza O'Brien była obawa, **iż może dojść do starć i zaburzeń pomiędzy sympatykami a wrogami rządu hitlerowskiego.**

Oficjalne zawiadomienie Niemiec

o wystąpieniu z Międzynarodowego Biura Pracy.

Genewa, 26 października. Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy Butler otrzymał dziś od niemieckiego ministra pracy Seldtego oficjalne **zawiadomienie, że notyfikacja wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów obejmuje także wystąpienie Niemiec z Międzynarodowej Organizacji Pracy.**

Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, poświadczając p. Seldtemu odbiór listu, zawiadomił go, że zakomunikuje ten list radzie administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Charakterystycznem jest, że wystąpienie Niemiec z Międzynarodowej Organizacji Pracy zostało oficjalnie zakomunikowane dopiero dziś, to jest po zakończeniu sesji rady administracyjnej.

Warszawa, 26 października. (...) Akta **sprawy brzeskiej nie zostaną przesłane z Sądu Najwyższego do sądu apelacyjnego, gdyż przesłane będą dopiero po ogłoszeniu motywów zatwierdzenia wyroku. W ten sposób decyzja władz o wykonaniu wyroku ulega dalszemu odwleczeniu.**

Parodja wyborów w Niemczech.

Głosowanie do Reichstagu odbywać się będzie jawnie. — Posłowie będą wybrani z... nominacji. — Tylko jedna lista kandydatów.

Berlin, 26 października. Pruski minister spraw wewnętrznych wydał do władz krajowych okólnik zawierający **nowe przepisy o przeprowadzeniu wyborów do Reichstagu i referendum ludowego w dn. 12-go listopada b. r.**

Okólnik zaznacza, **że dopuszczona będzie tylko lista partji narodowo-socjalistycznej.** Kierownicy okręgowych komisyj wyborczych mają w porozumieniu z instancjami partji narodowo-socjalistycznej dokonać nominacji swoich członków. Obok zdeklarowanych narodowych socjalistów dopuszczeni będą do komisji mężowie zaufania, uznani przez kierownictwo partji hitlerowskiej.

Głosowanie i **obliczanie wyników odbywać się ma jawnie.** Akt wyborczy przeprowadzony zostanie w czasie od godz. 10 rano do 6 popołudniu. Brak jednej z kart w kopertach, oddawanych przez głosujących, uznany zostanie za wstrzymanie się od głosu.

Karty z referendum ludowem, nie wypełnione przepisowo, uważane będą za ważne, o ile tylko stwiredzić się da wyraźnie wola wyborcy.

Przestępcy będą sterylizowani.

Berlin, 26 października. W związku z podjęciem przez gabinet Rzeszy wielkiej reformy prawa niemieckiego, komisarz sprawiedliwości dr. Frank powołał do życia 4 odrębne komisje, których zadaniem będzie przygotowanie projektów nowych ustaw.

Komisja pierwsza zajmie się opracowaniem ustawy karnej, która przedłożona ma być gabinetowi przed upływem kilku miesięcy. Dr. Frank **oznajmił przedstawicielom prasy, że nowy kodeks** w stosunku do elementów antypaństwowych, będzie przewidywał więzienie prewencyjne z zaostrzonym rygorem. W myśl zasad ochrony rasy, **przestępcy nałogowi poddawani będą sterylizacji. Drakońskie kary przewidziane są za zdradę kraju, tajemnic wojskowych i gospodarczych.**

Drakoński projekt nowego kodeksu karnego.

Żądaniem drugiej komisji będzie przygotowanie reformy procedury cywilnej.

Komisja trzecia zajmie się reformą całego ustawodawstwa cywilnego. W jednej z podkomisyj opracowane zostaną wnioski w **sprawie zmiany ustawodawstwa gospodarczego.** Dr. Frank zapowiedział dalej unifikację zawodów sędziowskiego, adwokackiego i notarjalnego w całej Rzeszy.

Nowopowstająca akademja prawa niemieckiego zajmie się ujednostajnieniem studjów prawniczych i egzaminów państwowych. W dniu 5 listopada akademja odbędzie swoje pierwsze posiedzenie, na którem przedstawiciel Niemiec w międzynarodowym trybunale haskim dr. Bruns wygłosi referat na temat: „Podstawy prawne postępowania rządu Rzeszy w kwestjach rozbrojenia i równouprawnienia Niemiec".

Zerwanie Niemiec z Genewą

nie wywrze wpływu na tok prac rozbrojeniowych.— Wczorajsze obrady komisji głównej.

Genewa, 26 października. Komisja główna konferencji rozbrojeniowej zebrała się dziś popołudniu i wysłuchała expose przewodniczącego Hendersona, który przedstawił jej zalecenia prezydjum.

Henderson zaznaczył przedewszystkiem, że prezydjum jednomyślnie uznało, **iż należy kontynuować dzieło konferencji, celem opracowania konwencji rozbrojeniowej, opartej na planie brytyjskim. W tym celu prezydjum proponuje: 1) aby komisja główna odroczyła się do 4 grudnia, co umożliwi nowy wysiłek dla usunięcia istniejących trudności, 2) aby prezydjum zostało upoważnione do przeprowadzenia akcji, koniecznej dla umożliwienia komisji głównej rozpoczęcia drugiego czytania na podstawie przejrzanego i uzupełnionego projektu.**

W tym celu muszą się odbyć rokowania dla usunięcia istniejących rozbieżności i przygotowania tekstów. Teksty te byłyby przedstawione delegacjom na kilka dni przed posiedzeniem komisji głównej, wyznaczonem na dzień 4 grudnia, tak, aby mogły one zbadać, czy nowy projekt odpowiada ich życzeniom.

W dyskusji delegat W. Brytanji Eden stwierdził, **że choć opuszczenie konferencji przez Niemcy jest wydarzeniem godnem ubolewania, to jednak konferencja powinna kontynuować swe prace, nie tracąc czasu na rozstrząsanie tego, co się stało.** Należy zająć się przyszłością i szukać najlepszej metody dla osiągnięcia celu.

Prezydjum komisji rozbrojeniowej zebrało się zaraz po posiedzeniu komisji głównej dla dokonania wstępnej wymiany poglądów.

Na wniosek Hendersona, prezydjum postanowiło odroczyć się do 9 listopada.

Tak więc właściwie prace zostają znowu odroczone na kilkanaście dni, w którym to czasie rządy będą mogły ponownie zastanowić się i porozumieć co do metody, mogącej doprowadzić do realnych rezultatów.

Dwa wyroki śmierci w Gnieźnie.

Gniezno, 26 października. Dziś przedpołudniem został ogłoszony wyrok w procesie w trybie doraźnym przeciwko mordercom rolnika Wróczyńskiego z Mieleszyna.

Mocą wyroku obaj mordercy Piotr Linka i F. Radzimski skazani zostali na karę śmierci.

Obrońcy skazanych wnieśli prośbę do Pana Prezydenta o łaskę.

Polsko-sowieckie rokowania lotnicze.

Moskwa, 26 października. W lokalu głównego urzędu lotnictwa cywilnego w Moskwie rozpoczęły się dziś pod przewodnictwem naczelnika sowieckiego lotnictwa cywilnego Unszlichta polsko-sowieckie rokowania lotnicze.

Delegacji polskiej przewodniczy poseł Łukasiewicz.

Prasa sowiecka podaje codziennie sprawozdania z pobytu delegacji polskiej z płk. Filipowiczem na czele.

Nienawidzą się i walczą ze sobą.

Co się dzieje na Olimpie hitlerowskim. Goering przyszłym kanclerzem, a Hitler prezydentem. Ciężki przemysł popiera Goeringa i intryguje przeciw Hitlerowi

Berlin, w październiku.

Za kulisami polityki niemieckiej krążą, od dłuższego już czasu, uporczywe pogłoski o poważnych nieporozumieniach między kanclerzem Hitlerem a premjerem Prus, Goeringem. Źródłem tego konfliktu są nietylko osobiste animozje, ma on głębsze podłoże polityczne.

Sfery wielkokapitalistyczne, a więc i ciężki przemysł, niegdyś główny protektor Hitlera, koła finansowe, wielcy agrarjusze, wyżsi oficerowie dawnej armji, obawiając się, że może nadejść dzień, w którym Hitler zacznie realizować swój program narodowo - socjalistyczny, zawiarający, jak wiadomo, wiele pierwiastków antikapitalistycznych, **starają się pozyskać człowieka, który mógłby mu się przeciwstawić** (a ewentualnie zająć jego miejsce), zanim Hitler zacznie urzeczywistniać powyższe zamiary. Sfery te, korzystając z antypatji między dwoma głównymi menerami nazizmu oraz z prokapitalistycznych sympatyj Goeringa, grupują się koło tego ostatniego, w nadziei, iż **uda im się w ten sposób pozbyć Hitlera.**

Magnaci przemysłu i finansjery, po utracie Hugenberga, pokładają wszystkie swoje nadzieje w Goeringu. Obdarzony ich zaufaniem, jest on dziś człowiekiem, który najgoręcej protestuje na posiedzeniach rady ministrów przeciwko **wprowadzeniu w życie programu hitlerowskiego,** zawierającego socjalizację banków i niektórych innych przedsiębiorstw oraz dziedzin produkcji. Olbrzymie zamówienia, jakie otrzymuje dziś ciężki przemysł, pochodzą z rąk Goeringa. Wzamian za to zasiada on w zarządach wielu wielkich firm, jak np. Thyssena.

Wybitnie pro-kapitalistyczne stanowisko Goeringa wywołuje nieporozumienia jego z Hitlerem, Gobbelsem oraz z Lyoem i Fedorem, dwoma bliskimi współpracownikami kanclerza, znanymi ze swoich radykalnych tendencyj. W Prusach Goering poprostu **zabronił realizować gospodarczy program Federa,** zmierzający do rozdrobnienia wielkiej własności, kolonizacji i t.d. Temsamem wywołał poważne niezadowolenie wśród członków oddziałów szturmowych; rozczarowanie ich zwraca się, oczywiście, przeciwko Hitlerowi, który nie dotrzymuje swych przyrzeczeń...

Koła finansowe, przemysłowe, obszarnicze i t.d. zdają sobie doskonale sprawę, iż nie zdołają pozbyć się Hitlera bez prawdziwej rewolucji ludowej. Rozumiejąc to, zamierzają osiągnąć swój cel w inny sposób, a mianowicie **za pomocą dymisji Hindenburga, którego miejsce zająłby Hitler.** No, a jego stanowisko objąłby Goering, który, jako kanclerz stałby się istotnym panem losów kraju.

Hitler otaczał się zawsze współpracownikami pochodzącymi z proletarjatu lub drobnomieszczaństwa, natomiast Goering szukał zawsze kontaktu ze sferami wyższemi, z których sam wyszedł. Koncepcje ekonomiczno - społeczne Hitlera, mimo całej swojej mglistości, mają tendencję **faworyzowania interesów mas ludowych.** Tego właśnie najbardziej obawiają się sfery wyższe; dążą one do sparaliżowania w zarodku ewentualnych zamierzeń Hitlera, i jako narzędzia swego używają Goeringa.

Zagrożony „Führer" chce się oczywiście bronić. Czując niebezpieczeństwo z prawej strony, **Hitler odnawia swoje stosunki z Grzegorzem Strasserem,** swoim niedawnym przeciwnikiem, który, należał do radykalnego, robotniczego skrzydła partji hitlerowskiej. Strasser, świetny znawca życia gospodarczego Niemiec, pierwszorzędny organizator, człowiek „z ludu", podobnie jak Hitler, — również **nie lubi Goeringa i obawia się go.**

Sojusz ten niepokoi oczywiście władcę Prus, który szykuje się do obrony. Tworzy on z pośród pruskich oddziałów szturmowych swoje pretorjańskie hohorty; podczas gdy Hitler organizuje parady S.S. w Berlinie i na prowincji, Goering odbywa przeglądy swoich szturmowców w Pałacu Sportowym...

Goebbels również źle żyje z Goeringem. Zakaz wyświetlania filmu „Horst Wessel" przez ministra propagandy objaśnia się tem, iż film ten był osobistą imprezą Goeringa, który włożył w nią moc pracy i energji, lecz minister propagandy zrobił mu przykrą niespodziankę, ogłaszając film za niedozwolony...

W. R.

Sprzątanie „śmieci" w mózgu.

Tak określa profesor Pawłow — sen.

Zagadnienie, co to jest właściwie sen, od wielu lat zajmuje umysły uczonych. Wiele w tej kwestji mamy hipotez i wiele dokonano badań.

Uczony rosyjski, prof. Pawłow, w wyniku 30-letniej pracy dał na to pytanie następującą odpowiedź:

„Mechanizm snu mieści się w korze wielkich półkul mózgu. Tu znajduje się punkt rozdzielczy, który otrzymuje bez przerwy depesze ze świata zewnętrznego, segreguje je, sprawdza, odrzuca wszystko, co jest niepotrzebne i daje te lub inne rozkazy podległym organom ciała.

Punkt rozdzielczy zwykle pracuje ściśle i bez błędów, bowiem ma do dyspozycji tak mocne środki, jak **podniecanie i hamowanie czynności włókien nerwowych.**

Co pewien czas, zwykle w nocy staje się niezbędne **sprzątnięcie „śmieci", które uzbierały się w maszynie myślowej,** w ciągu dnia pracy nerwowej. Wówczas punkt rozdzielczy stopniowo **przestaje przyjmować doniesienia ze świata zewnętrznego, a częściowo nawet z wewnętrznego.**

Podniecenie gaśnie.

W całej masie półkul mózgowych następuje **proces hamowania,** który rozprzestrzenia się na cały mózg, opanowuje coraz to nowe obszary centralnego systemu nerwowego **i człowiek zasypia".**

Mniej znaną dla prof. Pawłowa jest dziedzina mar sennych. Twierdzi on, **iż są to kombinacje, pozostające w związku z hamowaniem czynności systemu nerwowego.**

Mąż ze stali.

Anegdoty o Stalinie.

W polskim przekładzie ukazała się interesująca książka Don Levine'a o Stalinie p. t. „Stalin, mąż ze stali".

W książce tej, obok powieściowo potraktowanej biografji dyktatora Sowietów, znajduje się szereg anegdot z życia tego polityka. Oto kilka z nich.

WDOWA PO LENINIE.

Podczas zatargu Stalina z Trockim wdowa po Leninie, Krupskaja, usiłowała nakłonić Stalina do łagodniejszego postępowania w stosunku do Trockiego.

Stalin, rozdrażniony tem wstawiennictwem, powiedział brutalnie:

— Jeżeli nie stulisz gęby, stara czarownico i nie przestaniesz się wtrącać do nieswoich rzeczy, mianuję kogo innego wdową po Leninie.

TONĄCY STALIN.

Przechodzeń, idąc przez most na rzece w Moskwie, usłyszał wołanie tonącego o pomoc. Wskoczył do wody, wyratował tego człowieka.

— Powiedzcie mi czego pragniecie — rzekł uratowany. — Gotów jestem spełnić każde wasze życzenie.

— Niczego nie pragnę — odpowiada wybawca.

— Ale nie wiecie wcale, kogo uratowaliście. Jestem Stalin.

— W takim razie, proszę was o jedną łaskę. Nie opowiadajcie nikomu, że to ja wam uratowałem życie.

NIEMA INTERESU.

Jedną ze zmyślonych, zapewne, ale charakterystycznych dla pewnych nastrojów anegdot jest następująca.

W roku 1929 Rosję odwiedziła grupa kapitalistów angielskich celem zawarcia koncesji.

— Jakie zabezpieczenie możecie nam dać — zapytali Anglicy Stalina.

— Mamy wielkie bogactwa pod ziemią — brzmiała odpowiedź — nafte, węgiel, żelazo.

— A co macie na ziemi?

— Na ziemi mamy Partję Komunistyczną zorganizowaną młodzież.

— Żałujemy bardzo, ale niema tu dla nas żadnego interesu — odpowiedzieli Anglicy. — Gdyby było naodwrót, tranzakcja byłaby możliwa.

Samobójstwo komika niemieckiego Zygfryda Arno.

W Madrycie popełnił samobójstwo znany komik niemiecki Zygfryd Arno, który swojego czasu odnosił duży sukces w Berlinie jako komik operetkowy i filmowy.

Występował on też przez wiele lat w teatrze niemieckim w Pradze.

W ostatnich czasach Zygfryd Arno poświęcił się pracy filmowej w Hiszpanji i tam też teraz pozbawił się życia.

N. SORGE.

Dziwne wydarzenie.

Sąd ludowy w Cho - wang, małem miasteczku południowo - chińskiem. Sędzia zajmuje miejsce, zwilża palec i otwiera złożone w czerwonej teczce akta sprawy. Na twarzy jego zastygł wyraz nudy i obojętności. Zupełnie mechanicznie czyta z akt: „Oskarżony pan jest o to, iż w dniu 2 lipca pogwałcił obowiązujące przepisy w sprawie utrzymania porządku i spokoju publicznego, odgryzając poszkodowanemu mały palec. Czy przyznaje się pan do winy? Oskarżony — proszę wstać".

Na sali rozpraw powstaje małe zamieszanie: na tylnych ławkach rozlega się stłumiony śmiech. Woźny zbliża się cichutko do stołu sędziowskiego, kaszle dyskretnie i odzywa się z zakłopotaniem: Oskarżony nie stawił się osobiście.

Z prawej strony podnosi się jakaś dziwna postać w przedpotopowym surducie i oświadcza:

— Jestem upoważniony do zastępowania przed sądem interesów oskarżonego, który — jak to zresztą winno być sądowi wiadome — nie może stawić się osobiście. Pozwalam sobie przeto oznajmić, że...

— Już dobrze — przerywa znudzony sędzia. — Proszę usiąść. Poszkodowany niech się zbliży i opowie sądowi jak się wszystko odbyło.

Poszkodowany, silny chłop, z zawodu tragarz, zbliża się ciężkim krokiem do stołu sędziowskiego.

— Co tu wiele opowiadać? — odzywa się ponuro. Widać, że wysławianie się sprawia mu trudność i że szuka słów — Stoję sobie spokojnie i nikogo nie ruszam i wogóle... Gdy nagle rzuca się na mnie, ten drański...

— Bez obelg, proszę — przerywa surowo sędzia. — Sąd nie upoważnił pana do używania obelżywych wyrazów, sąd pragnie jedynie wysłuchać pańskiego wyjaśnienia.

Tragarz spogląda przez chwilę zdumionym wzrokiem na sędziego, wzdycha i wskazując palcem nalewo, mówi: — Wobec tego on już sądowi opowie wszystko, przepraszam bardzo.

Od stołu podnosi się chudy i niezwykle ruchliwy mężczyzna w nieco cudacznem ubraniu. Otwiera teczkę, przerzuca w niej przez parę chwil, wyjmuje kilka papierków, przygładza włosy i energicznie gestykulując, rozpoczyna pompatyczne przemówienie:

— Jako przedstawiciel związku, do którego należy również poszkodowany, chciałem obok pretensji mojej o odszkodowanie zwrócić uwagę sądu na niezwykłe pobudki, stanowiące podłoże tego haniebnego — że się tak wyrażę — wydarzenia. Ten niecodzienny wypadek zasługuje na to, — że tak powiem, — by rozważany był z punktu widzenia interesów wszystkich tragarzy południowo - chińskich. Dokąd prowadzą korzenie tego wydarzenia? Z jednej strony widzi wysoki sąd w charakterze poszkodowanego człowieka, o wytężonej pracy którego świadczą pełne odcisków dłonie. Ojciec jego był szczotkarzem. Matka przyszła na świat w nędznej chacie zapracowanego kulisa. Czyż owa postać pozwanego nie symbolizuje związanej z japońskim imperjalizmem haniebnej przeszłości?

Rzecznik poszkodowanego mówił, mówił i mówił. Gdy sędzia zmęczył się słuchaniem, schylił się do wotanta i powiedział szeptem: „Ten gaduła chce rozdmuchać to do rozmiarów sprawy politycznej, może nawet afery szpiegowskiej na rzecz Japonji. Czy kolega czytał akta?

— Nie, a kolega?

Gdy wreszcie „zastępca" skończył i ocierając pot z czoła, usiadł na swem miejscu, podniósł się od prawego stolika obrońca w przedpotopowym surducie.

— Przemówienie oskarżyciela — odezwał się sarkastycznie, — jest głębokie i pełne treści. Pozwolę sobie jednak zwrócić uwagę na kilka sprzeczności w tem przemówieniu. Ojciec poszkodowanego był podobno szczotkarzem. Możliwe — ale — zapytuję — jakim interesom służył ten człowiek? Jakie było jego credo polityczne? Na to oskarżyciel nie potrafi dać odpowiedzi. Nie mam bynajmniej zamiaru zaprzeczać, iż poszkodowany w dniu 2 lipca ugryziony został w palec i że sprawca względnie ten, który do pewnego stopnia odpowiada za jego czyny, winien być całkowicie zwolniony od odpowiedzialności. Tym odpowiedzialnym człowiekiem jest firman Ho-Ku-Li, który obecny jest na sali i może udzielić sądowi wszelkich wyjaśnień. Pragnąłbym jednak zanalizować przedtem prawne okoliczności, towarzyszące temu wypadkowi, albowiem...

Sędzia nie słucha go więcej, nachyla się do wotanta i mówi: — Najwidoczniej było tu dwuch winnych. Do djabła z taką sprawą... Wydaje mi się, iż to poważna afera, a ja nie mam najmniejszego pojecia o treści akt...

Sędzia i wotant szepcą z sobą i w końcu sędzia oświadcza:

— Ze względu na to, iż część okoliczności nie została całkowicie wyjaśniona, odraczam rozprawę do osobistego stawienia się przed sądem oskarżonego. Bez winy winny nie jest nam bynajmniej potrzebny. Tylko ten, który ugryzł poszkodowanego winien odpowiadać za swój czyn...

Na twarzach wszystkich obecnych maluje się najwyższe zdumienie.

Woźny sądowy zbliża się powtórnie cicho i nieśmiało do stołu sędziowskiego i z ręką przy ustach melduje pełnym szacunku głośnym szeptem:

— Oskarżony nie może stawić się przed sądem osobiście. Oskarżonym jest — koń...

Tłum. Zet



Październ.
27
PIĄTEK

Dziś Sabiny P. M.
Jutro Szymona

Wschód słońca	6.21
Zachód słońca	16.20
Wschód księżyca	14.38
Zachód księżyca	00.00
Długość dnia	10,34
Ubyło dnia	10,52

Dzień oszczędności

obchodzi cały świat 31-go b. m.

W dniu 31 października obchodzi Polska narówni z innemi krajami powszechny „Dzień Oszczędności".

Łódzki komitet Dnia Oszczędności pod protektoratem p. wojewody Aleksandra Hauke-Nowaka, zwraca się do was, obywatele, z gorącem wezwaniem do podjęcia i wprowadzenia w życie idei oszczędności.

Oszczędność nasza nie powinna zależeć od przypadku, lecz musi być stosowana stale, planowo i konsekwentnie.

W czasach, jakie obecnie przeżywamy, wysiłek oszczędzania jest wielki, trudność w zebraniu grosza znaczna, a świadomość, iż pomimo ciężkich warunków odkładamy grosze na czarną godzinę, powinna być bodźcem do stałego zbierania, choćby najmniejszych kwot, bo z tych właśnie groszy powstają większe zasoby.

Nasze Matki i Żony, w których ręce składamy fundusze na prowadzenie naszych gospodarstw domowych, niech się staną w pierwszym rzędzie pionierkami idei oszczędności, niech zaszczepiają hasła te wśród synów i córek, niech skłaniają młodych do zaopatrzenia się w książeczki oszczędnościowe.

Jeżeli idea oszczędności przeniknie najszersze warstwy naszego społeczeństwa, staniemy się mocni i niezależni na gruncie gospodarczym.

Komitet „Dnia Oszczędności"
w Łodzi.

Pobór rocznika 1913.

Kto ma się stawić dziś i jutro.

Dziś, w piątek, dnia 27 bm. o godzinie 8-ej rano do spisu poborowych w biurze wojskowem zarządu m. Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 165 winni się stawić mężczyźni rocznika 1913 zamieszkali na terenie 4-go komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery I J K oraz zamieszkali na terenie 11-go komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery A B C D E F.

Jutro w sobotę dnia 28 bm. o godzinie 8-ej rano winni się zgłosić do spisu poborowych w biurze wojskowem zarządu m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 165 mężczyźni rocznika 1913 zamieszkali na terenie 4-go komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery L Ł M N oraz zamieszkali na terenie 11-go komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery G H Ch. I J K.

Zgłaszający się do spisu poborowych winni być zameldowani na terenie Łodzi, posiadać 1) dowód osobisty, w braku zaś dowodu metrykę urodzenia, lub wyciąg z rejestru ludności, wraz z zaświadczeniem tożsamości osoby z fotografją, 2) zaświadczenie o rejestracji.

Niezgłaszającym się w terminie grozi kara grzywny do 3000 zł. lub aresztu do 3 miesięcy, lub obie te kary łącznie.

Dodatkowa komisja poborowa.

Jutro, w sobotę dnia 28 bm. o godzinie 8-ej rano rozpoczyna urzędowanie w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 165 dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź — Miasto II.

Zgłosić się winni poborowi rocznika 1912 i starszych, którzy dotychczas nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, nie stawali przed komisją do przeglądu, zamieszkują na terenie 1 4 6 7 10 12 13 i 14 komisarjatów P. P. i otrzymali imienne wezwania z Łódzkiego Starostwa Grodzkiego.

Demagogja zrujnowała miasta.

Lekkomyślna i bezplanowa gospodarka działaczy partyjnych w samorządach. — Planowe demoralizowanie mas było głównym ich celem.

Większość miast w Polsce znajduje się obecnie w niesłychanie ciężkiej sytuacji finansowej, która w wielu wypadkach graniczy wprost ze stanem katastrofalnym. Katastrofalnym bowiem stanem musimy nazwać tego rodzaju sytuację, **kiedy miasto nie jest w stanie płacić ze swych normalnych dochodów ani procentów od swego zadłużenia, ani przypadających rat z tytułu zaciągniętych pożyczek, kiedy nie wypłaca uposażeń swym pracownikom całemi miesiącami i nie wywiązuje się ze swych zobowiązań wobec dostawców, przedsiębiorców itd.**, a przytem ogólne zadłużenie miejskie z miesiąca na miesiąc wzrasta. W takiem położeniu znalazła się poważna ilość miast w Polsce.

Stan ten oczywiście spowodowany został w poważnej mierze ogólną sytuacją kraju. Jednak zaprzeczyć się nie da, że obok tych przyczyn natury ogólnej na załamanie się gospodarki miejskiej przedewszystkiem wpłynęła **nieudolność, brak odpowiedniego fachowego przygotowania i doktrynerstwo tych, którzy pod hasłami partyjnemi doszli do władzy w miastach.** Sprawozdania opisowe i rachunkowe poszczególnych samorządów miejskich, protokóły i sprawozdania lustracyjne rewidentów, przeprowadzających lustrację w miastach z ramienia urzędów wojewódzkich i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wreszcie sprawozdania komisarzy rządowych, którzy po kilku miesiącach pracy zdołali bliżej zapoznać się z tajnikami partyjnej gospodarki w samorządach, dostarczają niesłychanie ciekawego materjału pod tym względem i **całkowicie usprawiedliwiają twierdzenie, że w imię interesu partyjnego gospodarka miast naszych została doprowadzona do ruiny.**

Załamanie się gospodarki miejskiej jest samo w sobie zjawiskiem dość smutnem. Najsmutniejszą jednak rzeczą są skutki, jakie ono za sobą pociąga, ten wpływ ujemny, jaki to zjawisko wywiera na całokształt stosunków gospodarczych w państwie.

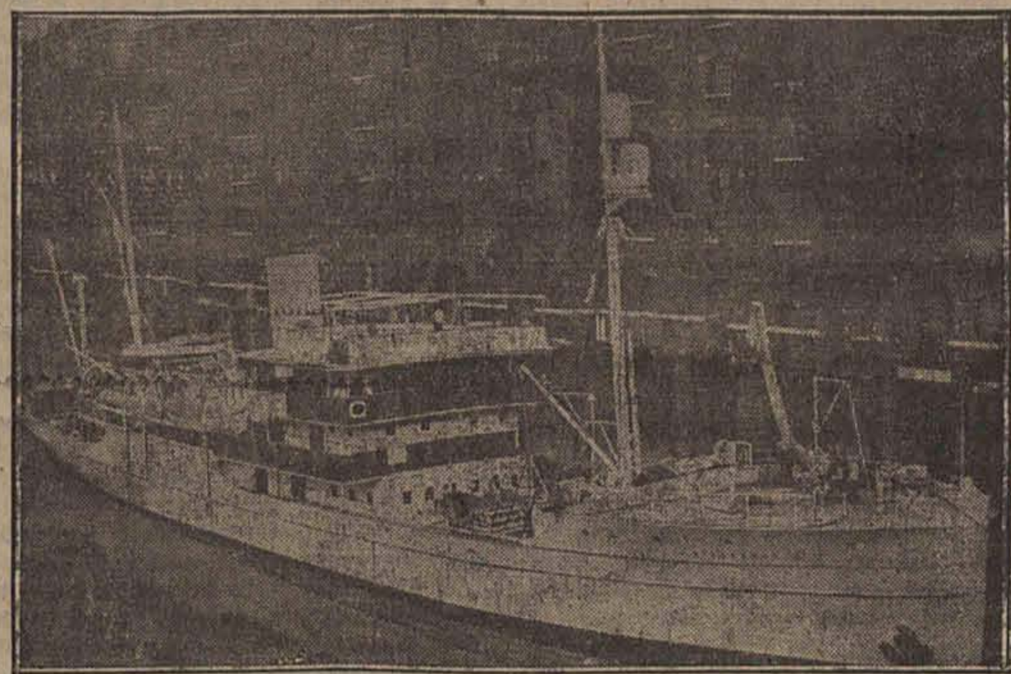
Jakkolwiek w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców całego kraju i w porównaniu z innemi państwami w zachodniej Europie posiadamy dość mało miast, to jednak nie ulega najmniejszej wątpliwości, że odgrywają one w naszem życiu ogólnopaństwowem olbrzymią rolę. Od tego wszystkiego, jak się układają stosunki w miastach, jak wygląda gospodarka miejska, jakie wśród ludności miejskiej panują nastroje, w bardzo poważnej mierze **zależy ogólny tok życia gospodarczego w całem państwie.** Załamanie się gospodarki miejskiej musiało się fatalnie odbić na rozwoju życia gospodarczego w miastach, musiało pogłębić przeżywany przez nie kryzys i zwiększyło panujące w ośrodkach miejskich bezrobocie.

Zwłaszcza w dziedzinie bezrobocia skutki lekkomyślności kierowników naszych miast dają się obecnie specjalnie odczuwać. Polityka gospodarcza, polegająca na **schlebianiu masom, na prowadzeniu często bezplanowych i bezużytecznych robót, na wpajaniu przekonania w te masy, że te roboty są właściwie tylko ukrytym zasiłkiem, musiała masy te zdemoralizować do najwyższego stopnia.** Dodać do tego trzeba te wszystkie harce, jakie na terenie bezrobocia wyprawiali naganiacze stojącej u steru miasta partji w celu werbowania członków dla swych partyjnych związków zawodowych. To stałe, systematyczne i powiedziałbym, **planowe demoralizowanie mas musiało oczywiście wydać odpowiednie owoce w postaci takich zawodowych bezrobotnych magistrackich, którzy i wtedy nawet pracy nie znajdą, gdy wszystkie warsztaty przemysłowe i rzemieślnicze zostaną uruchomione.** A jakżeż często nasi kierownicy miast traktowali masy bezrobotnych jako narzędzie do wyciskania nowych pożyczek, nowych zasiłków i nowych subsydjów ze skarbu państwa. I dziś mocno i wyraźnie stawiają ci panowie kwestję i poprostu żądają, aby całe zadłużenie miast państwo przejęło na siebie.

Gdy się to wszystko zważy, gdy się weźmie pod uwagę, w jaki sposób powstało zadłużenie miast i jak samorząd miejski „pomagał" państwu walczyć z kryzysem, dopiero wtedy można zrozumieć, jaki ogrom szkód i krzywd wyrządzili państwu i społeczeństwu partyjni działacze na terenie samorządu miejskiego.

DOMINIK DRATWA,
poseł na Sejm.

„Discovery II" jedzie do bieguna południowego



Sławny okręt angielski „Discovery II", który odbył już kilka podróży podbiegunowych, udaje się w najbliższym czasie w nową podróż do Antarktydy.

Przemycali emigrantów do Sowietów

Wysiedleni z granic Rosji nielegalni emigranci zdemaskowali świetnie zorganizowaną bandę przemytników

Wilno, 26 października.

Na sesji wyjazdowej sądu okręgowego w Ilji rozpatrywana była sprawa *bandy przemytniczej, która przemycała podróżnych przez zieloną granicę.*

Banda ta była tak świetnie zorganizowana i tak świetnie zareklamowana, że z usług wspomninych przemytników korzystali ludzie z najdalszych zakątków Polski.

Poza wilnianami, najwięcej amatorów nielegalnej emigracji, mieli przemytnicy z Łodzi.

Banda ta zorganizowala specjalny aparat do inkasowania od klijentów pieniędzy. Ponieważ proceder, którym się trudnili narażał ich na konflikt z władzami, pragnąc zapewnić sobie bezpieczeństwo, przemytnicy stworzyli *nieoficjalną sądową instancję*, która miała za zadanie inkasowania pieniędzy od emigrantów.

Zgłaszający się emigrant był odprowadzany do t. zw. trzeciej osoby, u której składał sumę pieniężną za przebycie granicy oraz fotografję, którą w jego obecności przecinano na dwie połowy. Połowa tej fotografji zostawała na miejscu, zaś drugą zabierał emigrant ze sobą. W chwili przejścia granicy przez emigranta, ten ostatni *drugą połowę fotografji doręczał przemytnikowi, który po okazaniu jej w wskazanem miejscu, otrzymywał pieniądze.*

W ten też sposób nielegalni emigranci posiadali gwarancję, iż nie zostaną oszukani przez członków bandy przemytniczej. Banda ta egzystowała i pracowała bardzo spokojnie, aż do czasu, gdy pewną część emigrantów, którzy nieprawine przeszli granicę Sowietów, została wysiedlona przez rząd sowiecki. Wzięci w krzyżowy odgień pytań zatrzymani emigranci wydali całą organizację przemytnicza.

W rezultacie cała banda przemytnicza znalazła się na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym Ilji.

Sprawa ta wywołała duże zainteresowanie w mieście, to też sala sądu była po brzegi wypełniona publicznością. Z powodu późnej pory wyrok w tej sprawie podamy w następnym numerze.

Tytuł lekarza-specjalisty

będzie nadawany przez izby lekarskie.

(k). — Dowiadujemy się, że wczoraj odbyło się w Warszawie posiedzenie zarządu naczelnej izby lekarskiej, na którem postanowiono przedstawić ministerstwu opieki społecznej szereg tez w sprawie warunków otrzymywania przez lekarzy tytułu specjalisty.

Przez tytuł lekarza specjalisty izba rozumie specjalne przygotowanie do wykonywania praktyki lekarskiej ściśle w zakresie danej dziedzinie lecznictwa.

Prawo nadawania tego tytułu, zdaniem izby, powinno przysługiwać izbom lekarskim. Tezy określają ściśle liczbę lat studjów dokształcających wymaganych dla uzyskania omawianego tytułu.

Projekt Naczelnej izby lekarskiej posłuży za materjał do opracowania przez ministerstwo opieki społecznej rozporządzenia wynikającego z art. 10 ustawy o wykonywaniu praktyki lekarskiej

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące aptek: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11-go Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), J. Chądzyńskiej (Piotrkowska 165 R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, jutro i pojutrze wielki sukces Teatru Miejskiego: pełna finezji, humoru i głąbszych momentów psychologiczno - pedagogicznych sztuka Devala „Stefek" — przyjęta nader życzliwie tak przez prasę, jak i całą publiczność.

W sobotę o godz. 4-ej po poł. (na żądanie szeregu szkół) raz jeszcze jeden arcydzieło St. Wyspiańskiego „Protesilas i Leodamja" oraz „Sędziowie" z Józefem Sosnowskim w roli Samuela. Ceny najniższe od 35 gr. do 1.60.

W niedzielę o godz. 4-ej po poł. społeczna sztuka J. Romains'a „Dyktator".

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa 18).

Dziś, w piątek o godz. 7.30 wiecz. po cenach zniżonych dla zrzeszeń robotniczych dana będzie operetka w 3 aktach Oskara Nedbala pt „Polska Krew" w reżyserji Marjana Domosławskiego. W rolach czołowych z Leonowicz, Majcrfzakówną, Opolską, Domosławskim, Malinowskim, Suwalskim, Wojciechowskim na czele.

W przygotowaniu i próbach komedja w 3-ch aktach Kiedrzyńskiego p. t. „Ten stary warjat", w której gościnnie wystąpi na deskach Teatru Popularnego mistrz lekkiego repertuaru i niezastąpiony siewca humoru Antoni Fertner.

KONCERT CHÓRU KOZAKÓW KUBAŃSKICH.

W środę, dnia 1 listopada przyjeżdża do Łodzi zespół kozaków kubańskich z własną koncertową orkiestrą bałałajkową i wystąpi tylko jedyny raz w Sali Filharmonji. Zespół ten znany jest z koncertów w Polskiem Radjo w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Lwowie. W programie wykonane będą pieśni kozaków kubańskich, dońskich, Czerkiesów, oraz syberyjskie pieśni burłaków i romanse cygańskie. Chór wystąpi w malowniczych strojach kozaków kubańskich. Bilety na ten ciekawy koncert już nabywać można w kasie Filharmonji.

GASPAR CASSADO W ŁODZI.

Jeden z najznakomitszych wiolonczelistów doby współczesnej jakim jest bezsprzecznie Gaspar Cassado uświetni trzeci koncert mistrzowski, który odbędzie się w Filharmonji w czwartek, dnia 2 listopada. Koncert ten będzie prawdziwą ucztą duchową dla melomanów naszego miasta. Kasa zamawiań Filharmonji rozpoczyna już sprzedaż biletów.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

PIĄTEK, 27 października 1933 r.

700—7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
7.05—7.20: Gimnastyka.
7.20—7.35: Muzyka z płyt.
7.35—7.40: Dziennik poranny.
7.40—7.52: Muzyka z płyt.
7.52—7.55: Chwilka gospodarstwa domowego
7.55—8.00: Odczytanie programu na dzień bieżący.
8.00—11.30: Przerwa.
11.30—11.40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.40—11.45: Wiadomości o eksporcie polskim.
11.50—11.55: Wiadomości bieżące.
11.57.—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.30: Muzyka lekka w wyk. zespołu Górzyńskich.
12.30—12.35: Dziennik południowy.
12.35—12.38: Wiadomości meteorologiczne.
12.38—13.00: D. c. muzyki lekkiej.
14.03—15.30: Przerwa.
15.30—15.40: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
15.40—15.55: Muzyka z płyt ze studja łódzkiego.
15.55—16.40: Muzyka z płyt.
16.40—16.55: „Przegląd Wydawnictw".
16.55—17.25: Pieśni w wyk. Emmy Szabrańskiej.
17.25—17.50: Arje w wyk. Kazimierza Czarneckiego (Tr z Poznania).
17.50—18.00: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
18.00—18.20: Odczyt p. t. „W polskiej wytwórni wag" — wygł. dr. Feliks Burdecki.
18.20—18.55: Muzyka lekka.
18.55—19.10: Skrzynka pocztowa łódzka—omówi red. Jan Piotrowski.
1910—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.25: Weekend (Dokąd jechać w święto).
19.25—19.40: Felieton aktualny.
19.40—19.45: Odczytanie programu na dzień następny.
19.45—19.55: Dziennik wieczorny.
20.00—20.15: Pogadanka muzyczna — wygł. K Stromenger.
20.15—22.40: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. (Orkiestra pod dyr. K. B. Jiraka i Grzegorz Piatigorski — wioloncz.). W przerwie: „Pierwszy rocznik litewski"— wygł. St Adamczewski. (Feljeton literacki).
22.40—22.50: Wiadomości sportowe.
22.50—23.00: Muzyka taneczna z kaw. „Adria".
23.00—23.05: Wiadomości meterologiczne dla lotnictwa i komunikat policyjny.
23.05—23.30: D. c. muzyki z dancingu „Adria".

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.05. RYGA. Koncert symfon.
19.05. TALLIN. Koncert symfoniczny poświęcony muzyce czeskiej.
19.30. BUDAPESZT. Tr. z Opery Królewskiej.
20.00. OSLO. Koncert symfoniczny.
20.15. PRAGA. Koncert galowy.
20.50. KRÓLEWIEC. Koncert symfon.
21.00. DAVENTRY. „Car Sałtan" — op. Rimskij - Korsakowa (akt 1-szy).— Tr. z Sadler's Wells.
22.15. LONDYN REG. „Księżna cyrkówka" — oprt. Kalmana

Poeta, sutener i bandyta.

Kim był czczony przez hitlerowców, jako bohater narodowy — Horst Wessel. Film, który został zakazany przez Goebbelsa.

Dopiero teraz wychodzą na jaw kulisy tajemniczej afery, otaczającej film „Horst Wessel", wyprodukowany w Berlinie przez hitlerowskie ministerstwo propagandy i zabroniony do wyświetlania przez samego Hitlera. Bohaterem tego filmu jest Horst Wessel, młody poeta, twórca słynnego hymnu narodowych socjalistów. **Horst Wessel znany był w Berlinie bardzo dobrze we wszystkich redakcjach, jako autor licznych wierszy, które od czasu do czasu pojawiały się na łamach mniejszych dzienników, sympatyzujących z ruchem narodowych socjalistów.** Żył on jednak nie z pisania wierszy. Młody, przystojny i muskularny bojowiec hitlerowski słynął w świecie podziemnym Berlina, jako król sutenerów. Miał na swoje usługi sześć kobiet lekkich obyczajów, które zarabiały na niego, dzieląc się z nim wszystkiemi dochodami. Wessel obchodził się z temi kobietami w sposób nad wyraz ordynarny. Bił je i katował niemiłosiernie, zabierając ostatni grosz i pozostawiając bez środków do życia. Był on opanowany manją wydawania pieniędzy. Nigdy ich nie miał za dużo i robił wszystko, co jest możliwe, by zdobyć jaknajwięcej. Pewnego wieczoru wyruszył na miasto w poszukiwaniu nowej ofiary, którąby powiększyła armję kobiet pracujących na niego. Przypadkowo poznał na ulicy dziewczynę z prowincji, która przed dwoma miesiącami przyjechała do Berlina. Dziewczyna ta miała już protektora w osobie jednego ze znanych złodziei. Wessel zaczepił ją i zaczął bić. Zauważył to jej protektor, który stał przyczajony u wejścia do kawiarni, przed którą rozgrywała się cała ta historja. Nastąpiła krótka wymiana słów.

— **Puść tę dziewczynę!** — zawołał złodziej do Wessela. — Ona jest pod moją opieką!

— **Gwiżdżę na ciebie!** Ona pójdzie **ze mną!** — brzmiała odpowiedź.

Po chwili **Wessel leżał na ziemi powalony uderzeniem noża.** Opryszek trafił mu w serce i, mówiąc żargonem berlińskim, „wywiercił pięciomarkówkę w maszynie".

Następnego dnia rano **znaleziono zwłoki bohatera hitlerowskiego leżące u wejścia do kawiarni, przed którą rozegrało się zajście.** W dziennikach ukazała się krótka wiadomość, że w czasie bójki ulicznej **zabity został bojowiec hitlerowski Horst Wessel.** W pismach sympatyzujących z ruchem hitlerowskim rozpisano się na ten temat obszerniej, twierdząc, że morderstwo dokonane zostało przez komunistów.

O dziejach tego właśnie Horsta Wessela opowiadał film stworzony przez hitlerowskie ministerstwo propagandy. **Naturalnie nie pouczał on, jak naprawdę odbyło się to morderstwo.** O tem mówią tylko protokóły, spoczywające w archiwach policji berlińskiej. Film opowiada o sprzysiężeniu komunistów i „marksistów", przeważnie żydów przeciwko hitlerowcom. Ofiarą tego sprzysiężenia padł właśnie Wessel. Zamordowano go z ukrycia, zwłoki zaś zbeszczeszczono. Obcięto trupowi uszy, nos i oskalpowano go wzorem indjan amerykańskich. Ale to nie wszystko. W filmie pokazano, jak **żydzi komuniści znęcają się nad bezbronnymi hitlerowcami** jak katują ich w jakichś potajemnych spelunkach, jak gwałcą dziewczyny niemieckie i t. p. Nic dziwnego, że Hitler, po obejrzeniu tego arcydzieła propagandy hitlerowskiej oświadczył:

„Panowie chcecie wywołać nowy skandal międzynarodowy. Film ten nie będzie wyświetlany w Niemczech. Rozkazuję zniszczyć negatyw."

Nie ujrzymy więc tego filmu, wyprodukowanego kosztem dwóch miljonów złotych, przedstawiającego zabójstwo **zwykłego sutenera na tle porachunków zawodowych, jako mord polityczny.** Nawet Hitler nie mógł zaakceptować tego ohydnego pomysłu swoich szefów propagandy.

Od słowa do słowa i — strzał...

Historja, jakich wiele.

Dlaczego Solarz strzelił do swojej przyjaciółki.

(as) Marjan Solarz liczy 61 lat. Ma dwuch dorosłych synów, jest majstrem mularskim, dorobił się: posiada a raczej posiadał młyn pod Piotrkowem i willę w Kolumnie. Od dziewiętnastu lat Solarz dzieli dolę i niedolę z młodszą od siebie o dwadzieścia lat Anną Karczewską. Żyli zgodnie i przykładnie.

Czternastego kwietnia r. b. po sprzeczce około godziny pół do dziesiątej wieczór Solarz strzelił z rewolweru w stronę swej przyjaciółki. Kula drasnęła ucho.

Solarz stanął wczoraj przed sądem.

Oskarżony jest słusznego wzrostu, szpakowaty, zlekka niedosłyszy. Robi wrażenie pod każdym względem dodatnie.

Przyznaje się do winy i opowiada niezwykłe tło zajścia. Nazywamy owo tło niezwykłem dlatego, że jest tak bardzo proste i bardzo codzienne.

Solarz około godziny siódmej przyszedł do domu na ulicę Pryncypalną. Zastał drzwi zamknięte. Karczewskiej nie było. Czekał jakiś czas pod drzwiami (kluczy nie miał) cierpliwie. Po godzinie był już mocno zagniewany na Karczewską. Gdzie się podziewa u licha?.. Co się z nią dzieje?.. Czekał dalej na kwietniowym chłodzie i czuł, że wzbiera w nim złość okropna. Było święto: ludzie siedzieli w domu w cieple, a on musiał wystawać pod własnemi drzwiami.

Wreszcie koło dziewiątej Karczewska przyszła.

Solarz już zdaleka powiedział niewieście, co myśli o takiem postępowaniu. Nie przebierał w słowach. Ale kobieta — jak kobieta: nie pozostała mu dłużna. Poczęli się kłócić coraz ostrzej. Wreszcie w pewnej chwili Karczewska schwyciła krzesło. Podniosła krzesło na męża. Kazała mu się wynosić z domu.

Solarz miał dość tego. Zdjęła go taka pasja, że, nie wiedząc co czyni, **porwał Karczewską za gardło i wystrzelił z rewolweru, który miał ukryty w kanapie.**

Wobec przyznania się oskarżonego do winy, sąd nie badał wszystkich, zresztą nielicznych świadków, i ograniczył się jedynie do przesłuchania Karczewskiej.

Karczewska opowiada, że żyli z sobą bardzo dobrze do chwili, w której spłonął młyn, będący ich spólną własnością. Mimo namów i przestróg Karczewskiej — Solarz młyna nie ubezpieczył: pożar wyrządził im wielką stratę materjalną. Odtąd nie przestawała mu czynić na tem tle wyrzutów i odtąd coś się zepsuło w ich pożyciu. A ponadto Solarz — wdowiec — obiecywał, że się z nią ożeni, przyrzekł to nawet jej matce, gdy była na łożu śmierci. Ale później przyrzeczenia nie dotrzymał: mówił, że matce w grobie jest już wszystko jedno.

Karczewska kończy swe zeznania płaczem. Płacze również w ostatniem słowie oskarżony, prosząc o łagodny wymiar kary.

Sąd skazał Solarza na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata, uznając, że **oskarżony działał w podnieceniu i nie miał zamiaru zastrzelić Karczewskiej.**

W ojczyźnie najlepszego wina.

Szampan wymaga najczulszej opieki.

Paryż, w październiku.

Na odległości około 150 kilometrów na wschód od Paryża rozpościera się Szampanja. Tu toczyły się najbardziej zaciekłe walki w czasie wojny światowej, obszary te przecina Marna, na terytorjum Szampanji wznosi się Reims ze swą słynną katedrą, największą jednak chlubę tej ziemi stanowią wspaniałe winnice i... szampan.

Ziemia posiada tu niezwykłe własności, nadając się znakomicie do uprawy najwyższych gatunków win. Handel szampanem datuje się tu od najbardziej odległych czasów, trudnili się nim ongiś rzymianie; a w 14 stuleciu osiągnął on już wspaniały rozkwit. Około roku 530 pod protektoratem słynnego arcybiskupa Reimigjusa z Reims szampan zajął najbardziej uprzywilejowane stanowisko wśród wszystkich win. Szlachetny ten trunek zawdzięcza swe obecne znaczenie Henrykowi IV, wytrawnym znawcom win na dworze Ludwika XIV oraz pewnemu nieznanemu mnichowi zakonu benedyktyńskiego, który zdołał przeniknąć tajemnicę musowania.

Na tle górzystych winnic wznosi się Reims ze swą katedrą, będącą arcydziełem sztuki z 14 stulecia. Nowowybudowane miasto, w którem żyją jeszcze wspomnienia pełne grozy minionych lat, których ślady pozostały jeszcze po dziś dzień na murach i placach, zależne jest od słońca, wiatru i deszczu, od urodzaju wina. Ziemia jest pokopana niezliczoną ilością piwnic. Opuszczając się w podziemia znajdujemy coraz to cenniejsze skarby w postaci niezliczonych butelek, pełnych najszlachetniejszych trunków. Wiele rąk ludzkich pracowało, wiele godzin i pracy zużyto w zimnie i wilgoci, przy skąpem świetle aż wreszcie zdołano dzieło doprowadzić do końca, osiągając pomyślny rezultat.

Szampan bowiem już w fazie swego powstawania jest tak samo wymagalny, jak jego późniejsi konsumenci. Długie lata trzeba go pielęgnować, otaczać codzienną troskliwą opieką, podobnie jak piękną kobietę, która pragnie zachować swą urodę i wdzięk, wymaga on doświadczonych rąk, zamiłowania i cierpliwości. Właściciele piwnic (caves) przypominają ogrodników lub wynalazców, którzy po długiej, mozolnej i wytężonej pracy wreszcie osiągają swój cel i arcydzieło swe, które tworzyli z prawdziwem samozaparciem i miłością, oddają ludzkości.

M. Epstein.

Nowa sztuka Słonimskiego

o tendencji wybitnie patrjotycznej

W teatralnych sferach Warszawy rozeszła się wiadomość, że teatr „Nowa Komedja" (Modzelewskiej, Jaracza i Hemara) wystawia nową komedję Antoniego Słonimskiego p. t. „Rodzina". Komedja ma być bardzo ciekawa o zakończeniu bardzo patrjotycznem.

Polska przedstawiona jest w jego komedji jako przedmurze przed barbarzyństwem Zachodu... Problemem tej inteligentnej i przemyślanej sztuki jest problem współczesnej europejskiej cywilizacji.

Rzecz się dzieje w środowisku ziemiańskiem we dworze na wsi. Główną postacią sztuki jest arystokrata polski, łączący najlepsze cechy polskości i inteligencji, genetrycznie coś z Falstaffa, Zagłoby i... Franciszka Fiszera.

Atak gazowy na Warszawę

odbędzie się w dniach 4—6 listopada.—Atak będzie obejmował poszczególne dzielnice. — Instrukcje dla szoferów, konduktorów, policji i dozorców domowych.

Kiedy będzie próba wojny gazowo-lotniczej w Łodzi

Za kilka dni w Warszawie odbędzie się próba wojny gazowej.

Jest to dla stolicy rzecz wielkiej wagi. Miasto, stanowiące mózg 32 miljonowego państwa, powinno przodować w umiejętności obrony przed koszmarem przyszłej wojny, która może nawet nie wybuchnie ale...

Próby podobne, w których bierze udział cała ludność miasta, uważane są za coś szczególnego, a tymczasem, jeżeli spojrzymy na to, co w inych państwach w tym kierunku poczyniono w ciągu ostatnich kilku lat, to trzeba przyznać, że pod tym względem pozostajemy daleko w tyle.

To, co za parę dni będziemy musieli „przeżyć", w innych państwach od lat praktykuje się na wielką skalę. Ze szczególnem upodobaniem ćwiczenia te prowadzone są u naszych sąsiadów w Sowietach. Ataki na miasta, nawet tak mało zagrożone, jak daleko położona od granic Moskwa, Niżnij Nowgorod, Kazań i t. d., odbywają się co roku kilkakrotnie.

Ośrodki przemysłowe specjalnie troskliwie chronione są za pomocą wszelkiego rodzaju środków obronnych. Każda fabryka lub mniejszy warsztat pracy znajduje się na ewidencji i daje co pewien czas sprawozdanie o stopniu przygotowania do ewentualnej obrony.

Literatura, traktująca o gazach bojowych, jest bodaj najbardziej rozpowszechniona w Sowietach.

Przeciętna broszurka o nowych wynalazkach w dziedzinie chemji wojennej, rozchodzi się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy. Rozpowszechnianiem tych broszur zajmuje się specjalnie tenże „Ossoawiachim".

***

Próba alarmu lotniczo-gazowego w Warszawie odbędzie się w dniach 4—6 listopada. Będzie to próba innego typu, niż te, które odbyły się w Wilnie, Radomiu i innych miastach. Konieczność modyfikacji zachodzi wobec wielkiej rozległości Warszawy i dużego ruchu na ulicach, zarówno pieszego jak i drogowego.

Dlatego też w Warszawie zastosowane będą próby dzielnicowe.

Podczas gdy w jednej części miasta ludność będzie musiała siedzieć w mieszkaniach, a cały ruch będzie zatrzymany, to w innej dzielnicy życie będzie pulsowało normalnie.

Jedynie, jeśli chodzi o próbę wieczorową, to prawdopodobnie światło będzie wyłączone w całem mieście.

W większości domów w Warszawie wyznaczono już komisarzy domowych, którzy otrzymują dokładne instrukcje, jak zachować się mają mieszkańcy ich domów w czasie próby. Niezależnie od tego pojawiają się już na klatkach schodowych drukowane instrukcje, co należy wykonać, aby należycie przygotować się do alarmu.

Dotychczas w instrukcjach niema wzmianki o tem, ażeby zaklejać okna paskami papieru nakrzyż, w celu uchronienia ich od wylecenia na wypadek wstrząsu.

Prawdopodobnie nakaz taki nie będzie wydany ze względu na to, że próba będzie miała inny charakter.

W wielu domach już zaklejono szyby, jednak nie nastąpiło to z polecenia sztabu, kierującego próbą lotniczo-gazową.

Szczegółowe instrukcje otrzymali już właściciele taksówek, którzy będą wiedzieli co czynić mają na wypadek sygnału, zapowiadającego alarm.

Pracownicy elektrowni również przeszli kurs instrukcyjny.

Do pogotowia powołany będzie także Zakład Oczyszczania Miasta, który posiada specjalną drużynę przeciwipe-



rytową. Drużyna ta wykona próbę oczyszczenia ulicy zaiperytowanej.

Oczywiście złośliwy preparat będzie zastąpiony przez nieszkodliwą namiastkę.

***

Po stolicy przyjdzie kolej na Łódź, gdzie próba ataku lotniczo-gazowego jest oczywiście bardzo pożądana ze względu na charakter przemysłowy miasta i konieczność odpowiedniego pouczenia ludności.

Echa awantur w magistracie łódzkim.

Czy i kto „zarobił" przy kupnie majątku Rszew.-B. wiceprez. Wieliński skazany na 6 miesięcy więzienia.

Wczoraj sąd grodzki w Łodzi pod przewodnictwem s. Łuszczewskiego rozpoznawał sprawę przeciwko b. wiceprezydentowi m. Łodzi dr. Edmundowi Wielińskiemu, który oskarżony został przez b. ławnika magistratu, Antoniego Purtala, o zniesławienie.

Skarga, wniesiona przez pełnomocnika Purtala, adw. Kona Piotra, zarzuca Wielińskiemu, że na posiedzeniu magistratu m. Łodzi w dniu 24 marca 1932 r. na którem był obecny ławnik Purtal, omawiana była sprawa wydzierżawienia majątku miejskiego Rszew i w czasie dyskusji nad tym punktem, Wieliński zniesławił słownie Purtala.

Na rozprawę powołano świadków b. prezydenta Ziemieckiego, b. wiceprezydenta Rapalskiego oraz b. ławników Adamskiego, Joela, Smolika, Margolisa, dyr. Kalinowskiego i radcę adw. Sztromajera.

Po otwarciu rozprawy sąd proponuje stronom pogodzenie się. Pełnomocnik oskarżyciela adw. P. Kon nie godzi się na to.

Na pytanie sądu dr. Wieliński przyznaje się do wypowiedzenia słów obelżywych i wyjaśnia, że uczynił to na skutek wyzywającego zachowania się członków magistratu. Na wspomnianem posiedzeniu przy omawianiu spraw wydzierżawienia majątku Rszew dr. Wieliński postawił pytanie, dlaczego magistrat chce oddać majątek w dzierżawę za 10.000 zł., gdy majątek ten kosztował 1.000.000 zł. Kiedy wspomniał, iż przy kupnie majątku pośrednik pobrał 120.000 zł., prez. Ziemiecki zażądał od niego wyjaśnienia, na co Wieliński odpowiedział, że sprawa znajduje się w śledztwie i że o tem będzie mówił na rozprawie sądowej. Dalej wyjaśnia, że mówił mu w swoim czasie Rudolf Wach iż jeden z inżynierów miejskich za niskie oszacowanie majątku Rszew otrzymał 10.000 zł. i że szwagier Purtala otrzymał również większą sumę przy tej tranzakcji.

Adw. Kon: Czy na posiedzeniu magistratu oskarżony mówił o braniu łapówek przy kupnie maj. Rszew?

Wieliński: Nie mówiłem. Mówiłem tylko, że pobrano „faktorne" 120.000 zł.

Następnie zeznają prez. Ziemiecki i Rapalski, którzy wyjaśniają okoliczności, jakie miały miejsce na posiedzeniu magistratu.

Reszty świadków adw. Kon zrzekł się. Natomiast oskarżony Wieliński domaga się zbadania wszystkich jego świadków, zwłaszcza lekarzy, na okoliczność że chorował i był przez nich leczony.

Po przemówieniu adw. Kona sąd grodzki ogłosił wyrok, mocą którego b. **wiceprezydent Wieliński Edmund skazany został na 6 miesięcy więzienia.** (a)

Bicze z piasku.

CHAMSTWO.

Kto pilnie zwiedzać będzie dostępne już dla publiczności prawe skrzydło Muzeum Narodowego w Warszawie, ten w jednej z sal natknie się na oszkloną gablotkę, zawierającą różne drobiazgi.

Wśród tych cacek zwrócił specjalną moją uwagę pewien niepozorny przedmiocik i musiałem zużyć dużo trudu, by go dokładnie obejrzeć, odcyfrować napis w otoku, zrozumieć treść napisu i rysunku, a głównie uwierzyć własnym oczom, że mnie nie mylą.

Gdy jednak wszystko to przezwyciężyłem trud opłacił się sowicie, przekonałem się bowiem, że stoję wobec objektu jedynego w swoim rodzaju, który rzuca specyficzne światło na rasę, która go wydała i tłumaczy pewne odruchy zbiorowego obłędu, jakiemu ta rasa od pewnego czasu ulega.

Po tych paru słowach nikt już niema wątpliwości, że mówię o Niemcach. Wróćmy jednak do przedmiotu w gablotce. Jest to zwykły, trzykatny rożek do tabaki, jakich używano w XVIII i w początkach XIX w. Setki i tysiące takich pospolitych rożków znajduje się we wszystkich muzeach świata i zdobią je zawsze mniej lub bardziej artystyczne ornamenty lub płaskorzeźby.

Taki jednak rożek jak ten jest chyba unikatem i dobrze, że się znalazł w Muzeum, by po wsze czasy świadczył o chamstwie, barbarzyństwie i trywialności swego niemieckiego twórcy.

Na rożku misternie wyrzeźbiona jest świnia. Na świni okrakiem twarzą do ogona siedzi stary Żyd, w chałacie, z długą brodą, w lisiej czapie na głowie. Gdyby na tem się kończyło, byłby to głupi żart, naiwna forma antysemityzmu i nic więcej. Anegdot o Żydach jest bardzo dużo, tak jak i o teściowych. Jedne są dowcipne, inne plaskie.

Ale na tem nie koniec rysunku. Muszę wysilić cały mój kunszt pisarski, aby dalsza treść tej płaskorzeźby wyrazić w sposób zrozumiały dla czytelnika, a jednocześnie nie popaść w konflikt z obyczajnością i dozwolonem w druku słownictwem. Z odbytu świni wywija się produkt przemiany materji, a Żyd trzyma go obydwoma rękami i zajada.

Pod tą wdzięczną scenką podniosły napis: „Der Jud auf seine Mama sass, aus dem Arsz „Kelbasa" frass".

Skąd się w tym niemieckim napisie, na niemieckiem arcydziele smaku, wziął zniekształcony wyraz polski „Kelbasa"? Prawdopodobnie, aby było jeszcze śmieszniej, jeszcze dowcipniej! Przy jednem ogniu wykwintny artysta upiekł dwie pieczenie, ośmieszając i Żyda i mowę polską.

Widziałem już dużo rzeczy w życiu, nie wyłączając nieskromnych fresków w odkopanych lupanarach Pompei i sali antycznej pornografji w muzeum neapolitańskiem. Były to rzeczy nieprzyzwoite, z punktu widzenia dzisiejszej naszej obyczajowości zdrożne, ale realizm ich był artystyczny, a nie chamski.

Nie jestem pensjonarką, nie znam pruderji i bez oburzenia patrzyłem na najwstecznieisze figurynki antyczne. Tu, wobec tej tabakierki, doznałem uczucia wstydu.

Zawstydziłem się, ale przecież nie na widok tego świństwa, które leżało przedemną! Wstyd mi się zrobiło za artystę, któremu taki pomysł strzelił do głowy, za uczucia, które mu go podszepnęły, za to, że go wykonał i nie czuł całej ohydy, tego co uczynił, wreszcie za poziom kulturalny środowiska, w którem podobne motywy musiały widocznie być popularne, skoro artysta się nie zawahał przenieść na przedmiot codziennego użytku, jakim była tabakierka, rysunku z kategorji tych, jakie zdobią ściany ustępów publicznych.

Ten stary rożek do tabaki, pochodzący z dawnych Niemiec, w zestawieniu z tem, co się dzieje, zwłaszcza w stosunku do Żydów, w Niemczech współczesnych, świadczy wymownie o ciągłości tradycji chamstwa duchowego, barbarzyństwa i trywjalności.

Narody o głębokiej kulturze duchowej swoją drogą, Niemcy — swoją. Te dwa światy nie spotykają się nigdy, bo nie można się spotkać na różnych poziomach. Dopóki świat tego nie zrozumie, będzie się wiecznie dziwił przykrym niespodziankom ze strony Niemiec. Drobny przedmiot, rożek do tabaki, wiele mi wyjaśnił.

Ktoby zaś miał wątpliwość czy przypadkiem całej tej historji z Żydem na świni nie wyssałem z palca, niech się uda do Muzeum Narodowego w Al. 3 Maja i obejrzy sobie dokładnie objekt Nr. 32130, pochodzący ze zbiorów Józefa Choynowskiego.

Padalec.

Redaktor piśmidła „Pod pręgierz" skazany za oszczerstwo

na 6 miesięcy aresztu.—Wydawca osławionego brukowca aresztowany na sali sądowej

Poznań, 26 października.

Przed sądem okręgowym w Poznaniu toczyła się dziś rozprawa przeciwko Ludwikowi Liczbarskiemu, redaktorowi odpowiedzialnemu osławionego pisma „Pod pręgierz", który w Nr. 26 z dnia 26 września rb. w dwuch artykułach, a to „Nasz wróg" oraz „Reminiscencje", **dopuścił się zniewagi kierownika oddziału redakcji „Expressu Ilustrowanego" w Poznaniu, p. red. Świdzińskiego.**

Rozprawa wzbudziła ogromne zainteresowanie; sala była wypełniona po brzegi publicznością. Specjalnie licznie stawili się przedstawiciele wszystkich pism codziennych, a prócz tego na sali zauważono znanych adwokatów oraz członków prokuratury.

Przewodniczył rozprawie ogólnie ceniony dla swej głębokiej wiedzy prawniczej p. sędzia Tadeusz Kuligowski; oskarżenie wnosił znany adwokat, dr. Stanisław Hejmowski, w towarzystwie oskarżyciela prywatnego, red. Świdzińskiego.

Na wstępie rozprawy przewodniczący zaproponował stronom ugodę, **jednakże oskarżyciel prywatny, red. Świdziński, odmówił.** Wobec powyższego sąd przystąpił do spisania personalji oskarżonego Liczbarskiego, który, jak się okazało,

MA JUŻ ZA SOBĄ KILKA WYROKÓW SĄDOWYCH ZA ZNIEWAGĘ.

Oskarżony oświadcza, że, zdaniem jego, nie dopuścił się zniewagi red. Świdzińskiego.

Artykuł p. t. „Nasz wróg" zamieściło pismo „Pod Pręgierz" dlatego, że red. Świdziński, który jest równocześnie redaktorem „Dziennika Poznańskiego", miał w piśmie tem zamieścić przekręcone sprawozdanie z rozprawy przeciwko J. Kuligowi p. t. „Pod pręgierz" — pod pręgierzem". Odnośnie drugiego artykułu p. t. „Reminiscencje" oskarżony twierdzi, że w artykule tym nie chodziło zupełnie o red. Świdzińskiego, **a jedynie o jakiegoś fantastycznego redaktora Świnia, Świńskiego wzgl. Szwindelbauma, jednakże nie może sprecyzować dokładnie, czy redaktor taki istnieje i kogo właściwie miało pismo „Pod Pręgierz" na myśli. Oskarżony nie umie dać odpowiedzi sądowi na szereg pytań, popełnia również szereg sprzeczności w zeznaniach.**

Wobec braku wniosków, sąd zamyka postępowanie dowodowe i udziela głosu mec. dr. Hejmowskiemu. W doskonałem tak pod względem prawniczym jakoteż retorycznem przemówieniu, którego cała sala wysłuchała z dużem zainteresowaniem — **mec. Hejmowski napiętnował działalność pisma „Pod pręgierz", które stale dopuszcza się zniewag osób i firm, wykazując przytem brak wszelkiej ideowości. Ideą bowiem nie można nazwać szkalowania ludzi, jak to czyni pismo „Pod pręgierz" w każdym swym numerze, w każdym niemal artykule.** Dr. Hejmowski stwierdził, że red. Swidzińskiemu wyrządzono wielką krzywdę albowiem znieważającemi artykułami usiłowano podkopać jego stanowisko w tutejszem społeczeństwie, wśród którego cieszy się on należnem poważaniem.

Ze względu na to, że pismo „Pod pręgierz" przypisuje red. Świdzińskiemu pochodzenie żydowskie, mec. dr. Hejmowski wskazuje, że w Warszawie w bibljotece Krasińskich znajduje się 5 sal, **nazwanych imieniem Konstantego Swidzińskiego, który żonaty z hrabianką Krasińską, był jedną z najwybitniejszych postaci ubiegłego stulecia. Pozostawiwszy po sobie wspaniały dowód swej kultury, wielki ten działacz był pradziadem red. Swidzińskiego.**

Na zakończenie p. mec. Hejmowski stwierdza, że cały atak pisma „Pod pręgierz" nie miał najmniejszych podstaw, albowiem nawet artykuł, jaki ukazał się w „Dzienniku Poznańskim" p. t. „Pod pręgierz" — pod pręgierzem" — **nie wyszedł z pod pióra red. Swidzińskiego, a zupełnie innej osoby.** Z uwagi na tę wielką krzywdę moralną, dr. Hejmowski domaga się jaknajsurowszego wymiaru kary

I WNOSI O 6 MIESIĘCY ARESZTU.

Pod koniec przemówienia mec. dr. Hejmowskiego zachodzi niezwykły incydent. Mianowicie znajdujący się na sali wśród publiczności osławiony wydawca pisma „Pod pręgierz", Jan Kulig, woła w pewnym momencie pod adresem przemawiającego adwokata „to nieprawda". Gdy mimo upomnienia sędziego Kuligowskiego w dalszym ciągu awanturuje się, przewodniczący sędzia Kuligowski ogłasza postanowienie, mocą którego Kulig skazany zostaje na 3 dni aresztu, przyczem na zarządzenie sądu

ZOSTAJE NATYCHMIAST ARESZTOWANY I ODSTAWIONY DO WIĘZIENIA.

Z kolei zabrał głos oskarżyciel prywatny, red. Swidziński, który w przemówieniu swem podkreślił, że pomijając fakt, iż ród jego posiada szlachectwo w Polsce od bitwy pod Grunwaldem, to on sam, walcząc jako ochotnik polski, był w walkach tych ciężko ranny i za dzielność posiada 4 wysokie odznaczenia wojskowe. Obecnie oskarżyciel prywatny zasiada w zarządach szeregu czołowych organizacyj społecznych, zniewaga zatem, jakiej dopuściło się pismo „Pod pręgierz", jest bardzo duża, wyrządzono mu dużą krzywdę, wobec czego wnosi o surowy wymiar kary.

Po krótkiem przemówieniu oskarżonego, który usiłuje bronić się nieudolnie, sąd udaje się na naradę, która trwała blisko pół godziny. Następnie przewodniczący sędzia Kuligowski ogłasza wyrok, mocą którego oskarżony Ludwik Liczbański

SKAZANY ZOSTAJE NA 6 MIESIĘCY ARESZTU,

ponoszenie wszelkich opłat i kosztów postępowania sądowego, zapłacenie zł. 3.20 red. Swidzińskiemu tytułem „nawiązki", 30 zł. honorarjum adwokackiego zastępującemu oskarżyciela prywatnego mec. Hejmowskiego, oraz ogłoszenie sentencji wyroku w pismach.

W uzasadnieniu sędzia Kuligowski stwierdza, że pismo „Pod pręgierz", które dopuściło się tak ciężkiej zniewagi wobec red. Swidzińskiego, stosuje szkalowanie ludzi stale, jako metodę, co znalazło swój wyraz w licznych wyrokach sądowych. Wyrok niniejszy ma więc być karą nietylko za czyn, objęty aktem oskarżenia, lecz również ma być nauką dla redaktorów wspomnianego pisma, że metody oczerniania ludzi są niedopuszczalne.

Wyrok wywołał ogromne wrażenie. Społeczeństwo wielkopolskie wita go z dużą ulgą i zadowoleniem, że nareszcie niesłychane metody osławionego pisma „Pod pręgierz" nie będą tolerowane i znajdą swoje potępienie w skazujących wyrokach.

Sport

Dział oficjalny Ł. Z. O. P. N.

Komunikat Nr. 88

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 25 paździerika 1933r.

1) Weryfikuje się następujące zawody o puhar ŁOZPN-u ŁTSG—Wima w dniu 22.10.33 r 8:3 dla ŁTSG.

2) Od dalszych rozgrywek o puhar odpadła drużyna KS Wima.

3) Wyznacza się finałowe zawody o puhar ŁOZPN.:

Dnia 29.10.33 r. boisko WKS (nowe) SKS—ŁTSG godz. 11.00.

Dnia 5.11.33 r. boisko Widzewa, ŁTSG—SKS, godz. 11.00.

4) Wyznacza się następujące zawody o mistrzostwo klasy C:

Dnia 29.10.33 r. boisko ŁKS, godz. 14.00 — ŁKS III — Widzew III.

Dnia 5.11.33 r. boisko TUR, godz. 11.00 — TUR II — Burza II.

Stahl II przeciwnikiem Antczaka

w meczu bokserskim Skoda-IKP

Kierownictwo sekcji bokserskiej klubu IKP, powzięło zamiar wypróbowania Stahla II na meczu niedzielnym ze Skodą.

Łodzianin miałby za przeciwnika mistrza Polski — Antczaka.

Sędzią ringowym meczu będzie p. Nowak z Pabjanic, zaś punktowymi pp. Płocheski z Warszawy i Fuks z Łodzi.

O wielkiem zainteresowaniu meczem IKP—Skoda świadczy ogromna frekwencja na bilety w przedsprzedaży (w. f. Z. Kowalski, Piotrkowska 62).

Finałowy mecz

o puhar Ł.Z.O.P.N.

W związku z finałowemi meczami o puhar ŁOZPN-u między ŁTSG a Strzeleckim Klubem Sportowym, dowiadujemy się, że pierwszy mecz tych zespołów odbędzie się w niedzielę, dnia 29 b.m. na nowem boisku WKS-u (DOK) o godz. 11-ej, zaś mecz rewanżowy w niedzielę dnia 5 listopada o godz. 11-ej na boisku Widzewa.

W razie gdyby każdy z wymienionych klubów odniósł po jednem zwycięstwie, dojdzie między niemi do trzeciej decydującej rozgrywki.

Hokeiści polscy

zaproszeni do Pragi.

Do Polskiego Związku Hokeja Lodowego wpłynęło zaproszenie na przyjazd drużyny polskiej na otwarcie sezonu na sztucznym „Zimnym Stadjonie" w Pradze, w dniach 4 i 5 listopada. Drużyna polska pojechałaby do Pragi na kilka dni przed zawodami celem odbycia krótkiego treningu. Gracze czechosłowaccy znajdują się w tym samym położeniu, albowiem i oni jeszcze nie trenowali na lodzie. Sprawa ta załatwiona będzie w najbliższych dniach.

„Pościg za lisem"

Polskiego Touring Klubu.

Niezmiernie udaną imprezą towarzysko-turystyczną był „Pościg za lisem" zorganizowany na zakończenie letniego sezonu przez Polski Touring Klub.

Piękna od rana pogoda wprawiła już na wstępie w doskonały nastrój zawodników zebranych na Wodnym Rynku. To też szybko i sprawnie odbył się start maszyn, które w jednominutowych odstępach pomknęły w stronę Widzewa.

Ślady „lisa" prowadziły zawiłą, pełną rozstajnych dróg i skrzyżowań trasą w kierunku Wolborza.

Pierwszy dopadł „lisa", którym był p. Jan Weigt mecenas Knepel na Minerwie, zdobywając złotą plakietę.

Następnie przybyli kolejno, zdobywając srebrne plakiety: dr. Lipszyc (Berliet), p. Müller — Tomaszów (Fiat), inż. Lande (Buick), p. Gomoliński (Norton — złota plakieta dla pierwszego motocyklisty), dyr. Pacak (Fiat), inż. Cedroński —Tomaszów-M. (Fiat), dr. Knichowiecki (Citroen), i inż. Jurga-Błaszkowski (Tatra).

Długim szeregiem aut wracali zawodnicy do domu, żywo komentując wrażenia z ostatniej imprezy sezonu, która w pamięci wszystkich uczestników pozostawiła jaknajmilsze wspomnienie.

Skra w Łodzi.

Piłkarze warszawscy zmierzą się z Widzewem.

W niedzielę dnia 29 b.m. odbędzie się w Łodzi o godz. 11-ej na boisku Widzewa mecz o tytuł mistrza klubów robotniczych między łódzkim Widzewem a warszawską Skrą.

Mecz ten zapowiada się ciekawie, gdyż obie drużyny uchodzą za najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrza.

Cyrk Staniewskich już wyjeżdża.

Warszawski Cyrk Staniewskich dowiódł swym ostatnim programem, że jest doprawdy godny widzenia.

Takich przebojowych numerów atrakcyjnych jeszcze w Łodzi nie było.

Niestety mimo powodzenia artystycznego i kasowego Cyrk w najbliższych dniach wyjeżdża, by zdążyć na otwarcie sezonu w Warszawie.

Dziś zatem wszyscy jak jeden mąż do Cyrku Staniewskich na ul. ks. bisk. Bandurskiego (św. Anny).

WSZECHPOLSKI ZLOT „BRITH-HACHAŁAJ" Z UDZIAŁEM WŁ. ŻABOTYŃSKIEGO.

„Brith-Hachałaj" zwołuje na dzień 29 października rb. Wszechpolski Zjazd wszystkich oddziałów do Warszawy.

Na zlot przybędzie Włodzimierz Żabotyński, który wygłosi referat o ideologji i zadaniach Brith-Hachałaj.

W Złocie weźmie udział 5 tysięcy umundurowanych członków Brith-Hachałaj z całej Polski.

Na powyższy Zjazd tutejszy oddział Wagons Lits Cook wystarał się o zniżki indywidualne 50 proc. do Warszawy i zpowrotem, w klasie II lub III dla wszystkich chętnych, pragnących wymieniony zlot ujrzeć.

Bilety nabyć można już od dnia dzisiejszego w biurze Wagons-Lits Cook (Piotrkowska 64), które czynne jest bez przerwy od godz. 9-ej do 23-ej.

Zaznacza się przytem, iż zniżki ważne są od dnia 28 października do 1 listopada.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

łódzkiego okręgu włókienniczego.

NASZE ROKOWANIA HANDLOWE.

Rokowania Polski z całym szeregiem krajów europejskich w sprawie zawarcia umów handlowych, stojące w związku z wejściem w życie nowej taryfy celnej, przyniosły narazie tylko w dwuch wypadkach konkretne rezultaty. Pierwszy, to **podpisanie definitywnego traktatu handlowego z Austrją**, zawierającego w przeciwieństwie do obowiązującej dotychczas umowy handlowej z roku 1922, bardzo obszerną część taryfowo-celną, drugi, to zawarcia umowy taryfowo - celnej ze Szwecją. Ta ostatnia daje Polsce szereg fiksacyj celnych oraz zapewnienie w dziedzinie wywozu węgla do Szwecji, a Szwecji pewne zniżki celne na interesujące ją artykuły. Jednocześnie została podpisana z terminem sześciomiesięcznym, z prawem prolongaty, **umowa kontyngentowa.**

W prowadzonych od tygodnia w Paryżu rokowaniach **polsko-holenderskich osiągnięto już zasadnicze porozumienie.** Pozostają jeszcze do rozstrzygnięcia nie które kwestje techniczne. Ostateczne parafowanie układu nastąpi przypuszczalnie w ciągu najbliższych dni.

W pierwszej fazie **rokowań handlowych ze Szwajcarją**, która zakończyła się w dniu 22 września r.b. zapoznano się z wzajemnemi żądaniami, przyczem ze strony Szwajcarji wysunięta została lista żądań celnych, **obejmująca 91 pozycyj.** Rokowania zostały wznowione w Bernie w dniu 10 bm.

Rokowania handlowe z Francją i Czechosłowacją trwają w dalszym ciągu. Ta ostatnia pod adresem Polski wysunęła listę żądań celnych, obejmującą 218 pozycyj.

Pozatem toczą się jeszcze pertraktacje z innemi państwami, które jednak posuwają się bardzo powoli naprzód. Wśród krajów, z którymi zawarliśmy już traktaty handlowe lub z któremi dotychczas pertraktujemy, niewiele tylko jest takich, z któremi mamy dodatni bilans handlowy. Należy do nich **Szwecja i Holandja.** Z innymi krajami mamy bądź bilans ujemny, jak np. z Szwajcarją, bądź jak z Czechosłowacją, Niemcami i Francją osiągamy nadwyżki wywozowe tak niewielkie, iż **nasz bilans handlowy z temi krajami jest właściwie zrównoważony.**

Zrównoważony bilans handlowy nie dowodzi jednak, aby również wzajemne korzyści osiągane w obrotach handlowych były dla obu stron jednakowe. Cyfry bilansu handlowego dają bowiem jedynie obraz wysokości obrotów. Natomiast nie uwzględniają ich charakteru, który musi być wzięty pod uwagę dla wyczerpującego określenia wzajemnych korzyści w handlu zagranicznym.

Zrozumiałe jest, że inne korzyści związane są z obrotem surowców czy artykułów rolniczo - hodowlanych, a inne z obrotem gotowych wyrobów. Pomijając bowiem, że wywóz artykułów pierwszej kategorji daje krajowi importującemu podstawy żywnościowe względnie surowcowe, jest więc niejako przywozem niezbędnym, istotnym momentem jest to, że w miarę uszlachetnienia wytworu **rośnie udział pracy ludzkiej w procesie produkcyjnym.** Wywóz gotowych wyrobów jest więc w dużo większym stopniu niż surowców czy środków spożywczych również **wywozem rąk roboczych,** które dodatkowo obciążają rynek pracy kraju importerskiego, a odciążają rynek eksportera.

Wobec ogromnego znaczenia, jakie we wszystkich krajach ma problem zwiększenia stanu zatrudnienia, sprowadzanie oceny wzajemnych korzyści w obrotach zagranicznych jedynie do cyfr bilansu handlowego, byłoby niewystarczające. Równolegle z bilansem handlowym obrotów towarowych należy uwzględnić również **bilans specjalny tych obrotów.** Saldo tego ostatniego bilansu jest dla Polski, która wywozi przedewszystkiem surowce i artykuły spożywcze, a przywozi głównie artykuły gotowe, ujemne. Zrównoważenie tego salda jest możliwe więc przez uzyskanie dla naszego wywozu odpowiedniego ekwiwalentu ilościowego na europejskich rynkach zbytu.

K. P.

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 25 października 1933 roku.

Nowy Jork. Loco 9.90, październik —, listopad 9.58, grudzień 9.68—9.70, styczeń 9.76—9.78, luty 9.83, marzec 9.91—9.92, kwiecień 9.98, maj 10.05—10.07, czerwiec 10.11, lipiec 10.18—10.19.

Nowy Orlean. Loco 9.59, październik —, grudzień 9.64, styczeń 9.73, marzec 9.89, maj 10.03, lipiec 10.17.

Liverpool. Loco 5.53, październik 5.32, listopad 5.31, grudzień 5.32, styczeń 5.31, luty 5.32, marzec 5.33, kwiecień 5.33, maj 5.35, czerwiec 5.35, lipiec 5.36, sierpień 5.37, wrzesień 5.33, październik 5.39, listopad 5.43, grudzień 5.47.

Egipska. Loco 6.99, październik 6.64, listopad 6.74, styczeń 6.84, marzec 6.93, maj 7.01, czerwiec 7.09, lipiec 7.09.

Uper. Loco 6.15, październik 5.91, listopad [illegible], styczeń 6.06, marzec 6.13, maj 6.21, czerwiec 6.21, lipiec —.

Brema. Loco 10.83, grudzień 10.57, styczeń [illegible], marzec 10.88, maj 10.98, lipiec 11.14.

Aleksandrja. Sakkelaridis. Listopad 12.44, styczeń 12.75, marzec 13.17, maj 13.49.

Ashmouni. Grudzień 10.26, luty 10.46, kwiecień 10.67, czerwiec 10.84.

Waszyngton. Biuro statystyczne oblicza w sprawozdaniu wyłuszczono bawełny do dnia [illegible] października br. na 8.606.000 beli bieżących ([illegible] liczone jako połówki).

Giełda pieniężna.

Warszawa, 26 października.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie zapotrzebowanie było nieco zwiekszone, — przy tendencji jednakże niejednolitej. — Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.85. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 210.25 (+75), szyling austrjacki 99.70 (—30), korona czechosłowacka 25, dolar gotówkowy 5.95 (+2), rubel złoty 4.63, dolar złoty 9.01, rubel srebrny 1.34, bilon 0.64. W obrotach miedzybankowych dewiza na Berlin 212.55 (—5). Notowano kursy dewiz: Belgia 124.32 (—3), Gdańsk 173.45, Holandia 359.55, Londyn 28.24 (—9), Nowy Jork 5.74, kabel na Nowy Jork 5.96 (+1), Paryż 34.88 (+1), Praga 26.47 (+1), Sztokholm 145.75 (—75), Szwajcarja 172.59 (—2), Italja 46.96 (+1).

AKCJE. Na rynku akcyjnym nadal panował zastój. Zanotowano tylko: — Bank Polski 79.50—79.25—79.50 (—50), oraz w tranzakcjach drobniejszych: Haberbusch 37.50.

PAPIERY PROCENTOWE. W związku z obniżeniem stopy procentowej przez Bank Polski, usposobienie dla papierów procentowych było dziś wybitnie mocne. Notowano: dolarówka 48.60 (+10), 4 proc. inwestycyjna zwykła — 103.50 (+25), serjowa 108.50 (—15), 5 proc. konwersyjna 49.50 (—10), 6 proc. dolarowa 57.50, 7 proc. stabilizacyjna— 51.75 —51.63 — 61.75 (+62), w odcinkach po 500 dolarów 52.25, 10 proc. kolejowa 100.50, 4 i pół proc. ziemskie 44 4 i pół proc. Warszawy 53.25 — 53.50, 8 proc. Warszawy 44.63 — 44.38 — 44.50 (+37), 8 proc. Lublina 35.75, 8 pr. Piotrkowa 37.75. W tranzakcjach drobnych i nienotowanych: 3 proc. budowlana 38.50, 7 proc. śląska 44.63, 7 proc. magistratu m. st. Warszawy 45.25, 5 proc. Warszawy 59 (+50), 8 proc. Czestochowy 39.50. Za 8 proc. dillonowską chciano płacić 68.50. Najwięcej obracano 8 proc. Warszawy.

Giełda zbożowa

Warszawa, 26 października.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 2548 tonn. w tem żyta 1100 tonn. Notowano za 100 klg.: żyto jednolite 14.25 — 14.75, pszenica jednolita 22 — 22.50, zbierana 20.50—21.50 owies jednolity 14.75 — 15.25, zbierany 14.25 — 14.75, jęczmień na kaszę 14.50 — 15, jęczmień browarny 15.50 — 16, groch polny 22 — 24, groch Victoria 26 — 30, wyka 14 — 15, peluszka 13 — 14, rzepak zimowy 37 — 39, rzepik zimowy 37 — 39, rzepik letni 38 — 40, siemię lniane 33 — 35, koniczyna czerw. surowa bez grubej kanianki 120 — 140, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 150 — 170, koniczyna biała surowa 80—110, koniczyna biała bez kanianki o czystości 97 proc. 110 — 130 ziemniaki jadalne 3.20 — 3.50, mak niebieski 55 — 65, mąka pszenna luksusowa 36 — 42, mąka pszenna gat. I-szy 32 — 36, mąka pszenna gat. II-gi 28 — 32 mąka pszenna gat. III-ci 17 — 25, mąka żytnia pytlowa 24 — 25, mąka żytnia sitkowa i razowa 18 — 19, otręby pszenne szale 9 — 9.50, pszenne średnie 8.50 — 9, żytnie 8 — 8.50, kuchy lniane 17 — 17.50, rzepakowe 13.50 — 14, słonecznikowe 17 — 17.50.

Rynek walutowy w Łodzi

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym obracano dolarami po kursie 5.95 w płaceniu i 5.98 — 6.00 w żądaniu. Powyższy kurs posiada raczej orjentacyjne znaczenie, gdyż z braku materjału prawie żadnych tranzakcji nie dokonywano. Zauważyć należy, iż po ostatnich wahaniach kursowych łódzki rynek jest już prawie kompletnie wyczerpany z zapasów dolarowych do tego stopnia, iż brak nawet pokrycia na zapotrzebowanie, które jest skurczone do minimum.

Bank Polski płacił 5.88 rano i 5.85 w południe. Kurs oficjalny czeków 5.94 i kabla 5.96. Wskazuje to na zrównanie się kursu przekazu z kursem gotówki, gdy dotychczas gotówka kalkulowała się taniej. Objaw ten jest oczywiście skutkiem niedostatecznej podaży dolarów gotówkowych. Tendencja nadal wyczekująca.

Funt wykazał wczoraj nieco słabszą tendencję przy kursie 28 w płaceniu i 28.25 w żądaniu. Inne waluty przy jednolicie utrzymanej tendencji: frank francuski 34.80 w płaceniu i 34.90 w żądaniu, szwajcarski 172.5 w płaceniu i 172.75 w żądaniu, marka niemiecka — 210 w płaceniu i 211 w żądaniu, szyling austryjacki 99.5 w płaceniu i 100 w żądaniu. Obroty walutami małe.

Złoto nadal zachowuje mocniejszą tendencję przy kursie rubli 4.72 w płaceniu i 4.75 w żądaniu i dolarów 9.01 w płaceniu i 9.03 w żądaniu. Podaż materjału skąpa.

Listy łódzkie przy braku zainteresowania 41 w płaceniu i 41.25 w żądaniu.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy pieniężnej notowano: dolary 5.98 (sprzedaż) 5.95 (kupno), budowlana — 38.5 — 38, dolarówka 48.5—48, inwestycyjna 103—102.5, stabilizacyjna — 51.5—51.

GIEŁDA ZBOŻOWA - TOWAROWA.

Notowania wczorajszego zebrania łódzkiej giełdy zbożowo - towarowej za 100 kg. loco Łódź: .

Żyto 13.25—13.75, pszenica 21.75 — 22.25, jęczmień przemiałowy 14—14.50, jęczmień browarowy 16 — 16.50, owies zbierany 13.25 — 13.75, owies jednolity 13.75 — 14.25, mąka żytnia 65 proc. 21.50—22, mąka żytnia 60 proc. 22.25—23.75, mąka pszenna 3.50—35.50, otręby żytnie 8.25—8.75, otręby pszenne 8 — 8.50, otręby grube 8.50 — 9, ziemniaki jadalne 3.75 — 4, rzepak 39 — 41, groch polny 22 — 25, groch Victoria 25 — 29, koniczyna czerwona 140 — 170, koniczyna biała 80 — 110, mak niebieski — 62—67.

Umowa zbiorowa
w branży ekspedycyjno-transportowej.

(k). — W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy w Łodzi odbyła się konferencja z przedsiębiorcami ekspedycyjno - transportowymi w związku z postulatami pracowników, zatrudnionych w tej branży.

Na konferencji tej przedsiębiorcy transportowo - ekspedycyjni zaakceptowali wszystkie żądania pracowników, z tym jednakże warunkiem, że firmy nie zrzeszone, których jest znacznie więcej również będą przestrzegały nowych warunków płacy i pracy.

W sprawie tej postanowiono zwołać mieszaną komisję, w skład której wejdą zarówno przedstawiciele pracowników jak i pracodawców. Nowa komisja zajmie się uzgodnieniem warunków płacy i pracy, które zostaną przedstawione w inspektoracie pracy najpóźniej w ciągu 2 tygodni. Po dwuch tygodniach nastąpi podpisanie umowy zbiorowej przez ekspedytorów i przez firmy niezrzeszone.

Z życia kupiectwa.

Z dniem 1 stycznia 1934 r. wygasa rozporządzenie o opłacaniu przez drobne przedsiębiorstwa handlowe ryczałtowego podatku przemysłowego od obrotu.

Obecnie w organizacjach kupieckich odbywają się narady nad sprawą ewentualnego przedłużenia powyższego uprawnienia, które dla całego drobnego handlu posiada pierwszorzędne znaczenie.

W sprawie tej w niedzielę dnia 30 b. m. odbędzie się specjalny zjazd kierowników i radców prawnych organizacji kupieckich, zrzeszonych w Centrali związku kupców w Warszawie. Na zjazd ten centralne stowarzyszenie kupców i przemysłowców wojew. łódzkiego (Piotrkowska 10) deleguje dyr. H. Szwarcmana i członka zarządu p. H. Akawiego zaś stowarzyszenie kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) dyr. M. Heymana.

**

Obecnie przez łódzkie urzędy skarbowe dokonane już zostały wymiary podatku dochodowego. Jak nas informują organizacje gospodarcze, tegoroczne wymiary tego podatku są wyjątkowo wysokie i w większości wypadków mimo zmniejszonej w ostatnim roku rentowności przedsiębiorstw są wyższe aniżeli w latach ubiegłych.

W związku z tem organizacje kupieckie wszczynają interwencję na terenie władz skarbowych. (c)

**

W najbliższych dniach ma powstać ogólnopolska organizacja kupców branży papierniczej pod nazwą Rady zrzeszeń kupców gałęzi papierniczo - piśmienniczej.

W sprawie tej odbędzie się ogólnokrajowy zjazd zarówno hurtowników, jak i detalistów.

Zjazd wytknie metody współpracy handlu z zorganizowanym w kartelach i syndykatach przemysłem. Do najważniejszych zadań przyszłej organizacji należy walka z groźnemi objawami konkurencji ze strony sklepików szkolnych oraz spółdzielni społecznych, które robią konkurencję kupcom. Pozatem organizacja ta będzie dążyła do pokonania trudności przy uzyskiwaniu dostaw rządowych i samorządowych przez kupców.

Na terenie łódzkich zrzeszeń kupieckich odbywają się prace organizacyjne przed zjazdem. Zaznaczyć należy, iż przyszła rada będzie wchodziła w skład egzekutywy kupiectwa chrześcijańskiego i żydowskiego. (c)

Napad w Śródmieściu

Bandyci ograbili wóz.

(g) W dniu onegdajszym w okolicach stacji towarowej przy dworcu Łódź — Fabryczna dokonali nieujęci dotychczas sprawcy niezwykle śmiałego napadu na wóz, załadowany odebranym z kolei towarem.

Do hurtowni swetrów firmy M. Heber przy ul. Nowomiejskiej 20 przybyła wczoraj większa partja swetrów z Warszawy. Pracownik firmy Słupnik, udał się z listem przewozowym na stację, — by odebrać towar. Gdy kilka bel swetrów zostało załadowanych na wynajęty wóz i gdy cały transport znalazł się niedaleko dworca w miejscu dość odludnem, trzech zbirów zastąpiło mu nagle drogę. Dwaj bandyci zaatakowali Słupnika i woźnicę tępemi narzędziami — jeden w międzyczasie zrzucił belę swetrów na ziemię. Steroryzowani woźnica i pracownik zacięli konie i ratowali się ucieczką.

Policja wdrożyła dochodzenie.

Wodociągi w Łodzi.

Specjaliści badają teren.

(k) W dniu dzisiejszym przybywają do Łodzi b. minister Matakiewicz i inż. Pomianowski, którzy przeprowadzą w mieście naszem szereg badań, związanych z uruchomieniem wodociągu.

Panowie ci po skończonych badaniach wydadzą odpowiednią opinję.

Ministra Matakiewicza i inż. Pomianowskiego pozna z lokalnemi warunkami naczelnik wydziału kanalizacji i wodociągów p. Stułkowski.

WYSTAWA OBRAZÓW NA RZECZ L.O.P.P.

Komitet Wojewódzki LOPP w Łodzi, celem zasilenia funduszów, organizuje w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 135 wystawę prac z ostatnich lat studjów utalentowanego artysty łódzkiego prof. Antoniego Tadeusza Wippla.

Na całość tej ze wszechmiar interesującej wystawy składają się pełne słońca i błękitu krajobrazy południowe — owoce podróży mistrza do Włoch, a dalej wyborne pejzaże z Tatr, z nad Bałtyku, fragmenty z jeziora Augustowskiego, z Kazimierza itd.

Tak ze względu na wysokie walory artystyczne wystawy, jak i na szlachetny cel, nie można wątpić, że spotka się ona z gorącem poparciem całego społeczeństwa.

O HIGJENIE CIAŁA I PIELĘGNOWANIU URODY.

Myśl ludzka już od niepamiętnych czasów dążyła do odnalezienia środków odmładzających oraz umożliwienia zachowania młodocianego wyglądu do późnej starości. Eliksiry młodości i inne podobne preparaty były cenione na wagę złota. Skuteczność tych środków była stosunkowo niewielka, niekiedy były one wprost szkodliwe.

Nowoczesna medycyna rzuciła snop światła na dziedzinę kosmetyki, dowodząc, że zarówno odmładzanie skóry jakoteż usuwanie naturalnych braków urody możliwe jest tylko przy indywidualnem traktowaniu cery.

Ustawodawcza opieka nad zdrowiem publicznem stoi w Polsce o wiele wyżej, niż w wielu krajach, to też w wyrobach zagranicznych bardzo często spotykamy składniki szkodliwe dla zdrowia, czego nie możemy powiedzieć o wyrobach krajowych, oczywiście pochodzących z firm solidnych. Są one poza tem kilkakroć tańsze i dlatego dostępne dla wszystkich. Wskażmy np. na racjonalne kosmetyki naszej zaszczytnie znanej firmy Fryderyk Puls, która ostatnio znacznie rozszerzyła produkcję kosmetyków.

Wszystkie artykuły Pulsa, a zatem mydła toaletowe i lecznicze, kremy, pudry etc. są niezrównanej jakości. Kto stale używa wyrobów Pulsa, może być pewnym, że racjonalnie pielęgnuje ciało i urodę.

Z LIGI POWSTAŃCÓW.

W dniu 30 października br. o godz. 7 wiecz. w lokalu Ligi Państwowców (ul. Wólczańska 17, parter front) sędzia Ludomir Lewandowski wygłosi referat na temat: „Myśl polityczna polska na przełomie XVIII i XIX wieku“.

Wstęp wolny dla członków Ligi. Po referacie odbędzie się posiedzenie Zarządu miejskiego.

ULGOWE PASZPORTY DO AUSTRJI I CZECHOSŁOWACJI.

Niniejszem podajemy do wiadomości, iż w dalszym ciągu przyjmowane są zapisy na ulgowe paszporty do Austrji i Czechosłowacji.

Cena paszportu do Austrji wraz z wizami wynosi zł. 150.

Zapisy przyjmuje Wagons-Lits Cook (Piotrkowska 64) codziennie od godz. 9 do 23-ej bez przerwy.

Upadłości i układy.

W sprawie upadłości firmy „Jan Koks“, farbiarnia w Łodzi, przy ulicy Limanowskiego 87, wobec tego, iż prowadzenie przedsiębiorstwa przez masę upadłości było niecelowe z braku kapitału obrotowego, zarząd masy postanowił rozpisać przetarg na dzierżawę powyższego przedsiębiorstwa.

W wyniku przetargu kilka firm złożyło oferty, jednakże rozbieżne były opinje syndyka i sędziego komisarza co do wydzierżawienia tego przedsiębiorstwa. Zwrócili się oni do Sądu w tym przedmiocie, lecz sąd zlecił sędziemu komisarzowi i syndykowi uzgodnienie ich stanowiska co do warunków dzierżawy i osoby dzierżawcy.

Zarząd masy postanowił wydzierżawić fabrykę niejakiemu Szulcowi.

Na decyzję tę pełnomocnik grupy wierzycieli, adwokat Heiman złożył skargę do sądu, w której m. in. dowodzi, iż oferent Szulc jest podstawiony przez upadłego Koksa, jest jego zięciem i dotychczasowym kierownikiem fabryki, która właśnie dzięki jego i Koksa kierownictwu została doprowadzona do stanu upadłości, przyczem Szulc jest człowiekiem, nie posiadającym żadnego majątku. Ponadto jest on cudzoziemcem i z tego powodu, wobec ułatwionej możliwości opuszczenia w każdej chwili granic Państwa, nie przedstawia sobą żadnej gwarancji.

Według posiadanych przez skarżących informacyj Szulc razem z upadłym Koksem nie mogą, czy też nie zechcą zainwestować potrzebnych kapitałów i fabryka w całości lub też częściowo zostanie unieruchomiona w porozumieniu ze zrzeszeniem przedsiębiorstw konkurencyjnych i za wynagrodzeniem przez to zrzeszenie opłacanem. Pozbawienie pracy robotników i niekorzystne inne skutki gospodarcze będą koniecznemi konsekwencjami tego stanu rzeczy.

W tym stanie rzeczy wierzyciele proszą o uchylenie decyzji zarządu masy upadłości w przedmiocie wydzierżawienia fabryki Szulcowi.

Sąd, po rozpatrzeniu tej skargi, w dniu wczorajszym postanowił zlecić zarządowi masy upadłości zwołanie zebrania wierzycieli, celem zasięgnięcia od nich opinji w przedmiocie, czy wydzierżawienie przedsiębiorstwa jest wskazane oraz opinji co do osoby dzierżawcy i uwzględni: reflektantów.

***

Syndyk masy upadłości spółki akcyjnej rolniczo - handlowo - przemysłowej w Łęczycy zwrócił się do sądu z wnioskiem o wyznaczenie dodatkowego terminu sprawdzania wierzytelności, gdyż zgłoszenia dotychczas wpłynęły w ograniczonej liczbie.

Sąd, uwzględniając ten wniosek, wyznaczył dodatkowo cztero - tygodniowy termin sprawdzenia wierzytelności.

Trybunał międzynarodowy obraduje.



Trybunał międzynarodowy rozjemczy w Hadze obraduje obecnie nad skargą czechosłowacką przeciwko rządowi węgierskiemu. Na zdjęciu moment zaprzysiężenia nowych sędziów trybunału.

Wieści gospodarcze

LISTY PRZEWOZOWE NA OKAZICIELA.

Wprowadzenie przez ministerstwo komunikacji t. zw. listów przewozowych na okaziciela, spowodowało w pewnym zakresie nierównomierność w opodatkowaniu różnych płatników podlegających podatkowi ładunkowemu. Firmy mianowicie, otrzymujące ładunki za pośrednictwem listów przewozowych na okaziciela, niejednokrot nie uchylają się od płacenia podatku ładunkowego, kontrola zaś przeprowadzona przez władze samorządu miejskiego nie może być ze względów technicznych skuteczna. Stawia to w stosunkowo ciężkiem położeniu firmy solidne, uiszczające w całości podatek, utrudniając im konkurencję z firmami mniej solidnemi.

W związku z tem, organizacje gospodarcze zreformowania podatku ładunkowego — zasady, które nadchodzą za listami przewozowemi „na okaziciela“, miałaby prawo i obowiązek bądź inkasowania podatku, bądź żądania od odbiorcy przed wydaniem przesyłki pokwitowania z uiszczenia podatku. Przy transportach imiennych natomiast, dotychczasowa technika poboru powinna pozostać bez zmiany.

OBNIŻENIE TARYFY EKSPORTOWEJ NA BUCZYNĘ TARTĄ O 20 PROC.

Ministerstwo komunikacji obniżyło stawki przewozowe na eksport tarcicy bukowej o 15—20 proc. Przy wywozie przez porty morskie na odległości powyżej 500 km. do 600 km. obowiązuje jednolita stawka 122 gr. za 100 kg., powyżej 600 km. do 700 km. — 132 gr. za 100 kg. i powyżej 700 km. stawka jednolita 140 gr. za 100 kg. Natomiast przy wywozie przez porty morskie na odległości poniżej 500 km. obowiązują stawki dotychczasowe.

Obniżka nie jest jednolita i zasadniczo wzrasta w miarę wzrostu odległości. Przy odległości np. 800 km. od portów dotychczasowa stawka przewoźnego wynosiła 177 gr., obecna wynosi 140 gr. od 100 kg., stanowiąc zatem około 20 procent. Ze zniżki tej korzysta tylko tarcica nieobrobiona, natomiast przy przewozie materjału tartego bukowego obrobionego, obowiązują dotychczasowe stawki.

KOMISJE SZACUNKOWE DLA SPRAW PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

W związku z projektem nowej ordynacji podatkowej, która przewiduje ewent. uchylenie komisyj szacunkowych dla spraw podatku przemysłowego, ministerstwo skarbu wyjaśnia, iż sprawa odnowienia składu komisyj aż do czasu wydania ordynacji jest nadal aktualna. Z tego też powodu przy przeprowadzaniu uzupełniających wyborów członków i zastępców komisyj szacunkowych i odwoławczych do spraw podatku przemysłowego stosować należy obowiązujące przepisy ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Równocześnie ministerstwo przedłużyło do końca października termin składania list kandydatów, jakie izby przemysłowo-handlowe przedstawić mają władzom skarbowym.

STAN PLANTACYJ BURACZANYCH W POLSCE.

W pierwszym tygodniu października panowała naogół słoneczna pogoda, dopiero pod koniec tygodnia temperatura obniżała się stopniowo, wykazując szczególnie w północno-wschodniej części kraju zaledwie 10—15 st. C, przyczem spadły grady, a miejscami śnieg. Prawie w całym kraju od mniej więcej połowy tygodnia występowały dość ostre przymrozki nocne. Opady były naogół minimalne; w rejonach, posiadających dostateczne ilości wilgoci kończono siewy ozimin i zbierano okopowe, w okolicach zaś, w których panowała susza, kopanie buraków z powodu stwardnienia gleb było utrudnione.

Zbiór buraków rozpoczyna się już w całym niemal kraju. Buraki miejscami uszkodzone są przez myszy (głównie w Wielkopolsce) oraz gdzieniegdzie przez pędraki. Zawartość cukru w burakach na niektórych plantacjach obniżyła się nieznacznie w ostatnim tygodniu wskutek wyrastania nowych liści na miejsce poprzednio zwiędłych lub zbrunatniałych, jednakże dla ogółu plantacyj objaw ten — zdaje się — nie posiada większego znaczenia.

Oszust na poczcie

wyzyskuje interesantów-analfabetów.

(g) Na poczcie głównej grasuje jakiś oszust, który wykorzystuje niezaradność analfabetów i krzywdzi ich, zwłaszcza przy nadawaniu przekazów pieniężnych. Niepiśmienny robotnik Wojciech Nowicki czekał w kolejce przed okienkiem przekazów pocztowych z gotowym już formularzem wypisanym na dwadzieścia pięć złotych.

Jakiś młody człowiek, zaglądając przez ramię na przekaz Wojciechowskiego, zwrócił mu po chwili czekania uwagę, że przekaz jest niewłaściwie wypisany i że urzędnik przy okienku pieniędzy nie przyjmie. Na gorące prośby Wojciechowskiego uczynny młody człowiek zgodził się wypisać formularz jak należy i nadać za niego pieniądze. Po kilku chwilach młodzieniec wręczył Wojciechowskiemu kwit. Sprawa była załatwiona pozornie w najlepszym porządku.

Dopiero po kilku dniach wyszło na jaw, że, zamiast 25 złotych, oszust przekazał tylko 2 zł. 50 groszy. Wszelkie poszukiwania za oszustem dotychczas nie dały rezultatu.

Kobiecy turniej

zapaśniczy w Łodzi.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Łodzi niebywale sensacyjna impreza. Przy ul. Narutowicza 20, w lokalu „Tabarin“ nastąpi w godzinach wieczorowych otwarcie **wielkiego międzynarodowego turnieju walk zapaśniczych kobiet.**

Kobiecy turniej zapaśniczy jest imprezą dotychczas w naszem mieście nieoglądaną, jednak niezwykłe powodzenie podobnego konkursu atletycznego w innych miastach i krajach gwarantuje licznym rzeszom publiczności wiele emocji.

Do obecnego turnieju zapaśniczego w „Tabarin“ zgłosiło się już kilkanaście pań, które wsławiły się na dotychczasowych turniejach zapaśniczych.

Dyrekcja „Tabarinu“, pragnąc dać możność obejrzenia tej sensacyjnej imprezy szerokim rzeszom postanowiła **nie pobierać żadnych opłat za wstęp, tak że każdy będzie mógł podziwiać zapasy atletek bezpłatnie.**

Pierwsze walki oraz defilada dotychczas zgłoszonych zapaśniczek rozpoczną się w dniu dzisiejszym o godz. 10-ej.

PREZES MINCBERG WYJECHAŁ DO LONDYNU.

W dniu wczorajszym wyjechał do Londynu z ramienia Gminy Wyznaniowej Żydowskiej m. Łodzi i Komitetu Pomocy Ofiarom Prześladowania Żydów w Niemczech na konferencję w sprawie bojkotowej akcji antyniemieckiej prezes zarządu Gminy Żydowskiej p. poseł J. L. Mincberg.

ZE STOW. TECHNIKÓW.

W piątek, dnia 27 bm., o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Łódzkiego Stowarzyszenia Techników, ul. Piotrkowska 102, p. inż. W. Rumbowicz z Państwowych Zakładów Lotniczych w Warszawie wygłosi odczyt na temat: „Rozwój lotnictwa krajowego i przewidywane drogi postępu.

Nasz reporter zanotował

W mieszkaniu własnem przy ulicy Piątkowskiej 78 usiłowała pozbawić się życia 26-letnia Natalja Kwetka, która w celach samobójczych wypiła większej dozy sublimatu.

Desperatkę przewieziono w stanie osłabionym do domu.

***

W dniu wczorajszym, w mieszkaniu własnem przy ul. Korzeniowskiego 12 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy nieznanej trucizny 25-letnia Stanisława Marchlicka.

Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł denatkę do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Przyczyną rozpaczliwego kroku — zawód miłosny.

***

Stanisław Pączek, dozorca domu Nr. 34 przy ul. Targowej, podczas wybierania nieczystości z dołu biologicznego znalazł trupa noworodka płci męskiej w wieku około 7 dni w stanie częściowego rozkładu.

Powiadomiona policja przesłała trupa noworodka do prosektorjum miejskiego przy ul. Łąkowej, za wyrodną zaś matką wszczęto poszukiwania.

***

W dniu wczorajszym na przechodzącego przez jezdnię przy ul. Kopernika 55-letniego Franciszka Bednarka (Karolewska 11) najechała taksówka.

Bednarek uległ ogólnym obrażeniom cielesnym.

Lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pomocy poszkodowanemu, przewiózł go karetką pogotowia do domu.

***

Woźnica Janeczek Zygmunt (Zielony Rynek 11) w dniu wczorajszym przed dworcem Kaliskim najechał na przechodzącego robotnika Stanisława Sambulskiego (Łagiewnicka 12).

Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy poszkodowanemu, przewiózł go karetką pogotowia do domu.

***

Na ulicy Franciszkańskiej został napadnięty przez 2 nieznanych sprawców 29-letni Bolesław Michalski, zamieszkały przy ulicy Franciszkańskiej 14.

Napastnicy zadali Michalskiemu szereg ciosów tępem narzędziem poczem zbiegli.

Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

DO WARSZAWY W NIEDZIELĘ „ZIELONYM EXPRESSEM".

Zachęcony dotychczasowem powodzeniem łódzki oddział Wagons-Lits Cook organizuje ponownie w bieżącym tygodniu wycieczkę do Warszawy „Zielonym expressem".

Wyjazd nastąpi w niedzielę, dnia 29 bm. z dworca Fabrycznego w godzinach porannych, wyjazd z Warszawy w niedzielę około godziny 22-ej.

Przejazd w obie strony wynosi zł 10.

Bilety nabyć można wyłącznie do jutra do godz. 13-ej w biurze Wagons-Lits Cook (Piotrkowska 64).

Biuro Wagons-Lits Cook czynne jest bez przerwy od godz. 9-ej rano do godz. 20-ej.

„ADAM MICKIEWICZ A ŻYDZI".

Na zaproszenie Komendy Legjonu Berka Joselewicza wygłosi znakomity badacz mickiewiczowski Dr. Roman Brandstaetter z Warszawy odczyt na temat powyższy.

Odczyt odbędzie się w lokalu Legjonu przy Al. Kościuszki 21 w sobotę, dnia 28 bm. o godz. 9-ej wieczorem.

Wstęp dla wszystkich.

Tomaszów-Mazowiecki

PRZED ŚWIĘTEM LISTOPADOWEM.

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Obchodów Narodowych opracowano na razie w ogólnych zarysach plan uroczystości 11-listopada.

Wyłoniono kilka sekcyj o ściśle określonych kompetencjach, a mianowicie: sekcję finansowo - zbiórkową, pochodowo - propagandową oraz sekcję, która będzie miała za zadanie zorganizowanie specjalnie akademji popularnej. Niezależnie od tego wyłoniono ścisły komitet w którego ręku spoczywać będzie dział kontroli.

Nadmienić należy, że akademja odbędzie się z udziałem artystów scen warszawskich. Dochód z akademji przeznaczony będzie w całości na rozbudowę szkolnictwa polskiego.

TYDZIEŃ PROPAGANDY ZW. OBRONY KRESÓW ZACHODNICH.

Onegdaj odbyło się posiedzenie członków Związku Obrony Kresów Zachodnich pod przewodnictwem prof. Sosnowskiego, który zakomunikował zebranym, że związek przystępuje do rozganizowania na terenie Tomaszowa „Tygodnia Propagandy", mającego na celu uświadomienie tutejszego społeczeństwa o grożącem niebezpieczeństwie niemieckiem, a w szczególności podkreślenie znaczenia Prus Wschodnich dla dalszego rozwoju gospodarczego i politycznego Polski.

Tydzień propagandy trwać będzie w Tomaszowie od 3—10 listopada włącznie.

Na zebraniu tem utworzono specjalny Komitet propagandowy Z. O. K. Z., do którego zgłosiły również akces prawie wszystkie organizacje społeczne. Wreszcie postanowiono zwrócić się do pozostałych organizacyj które nie przysłały swych przedstawicieli na to zebranie, o współudział w pracach propagandowych.

Tydzień Z. O. K. Z. w Tomaszowie będzie miał charakter wielkiej manifestacji całego tutejszego społeczeństwa przeciwko ostatnim wystąpieniom rewizjonistycznym Niemiec.

POŻYCZKA NARODOWA.

Od dnia 1—5 listopada r. b. przypada termin płatności drugiej raty zasubskrybowanej Pożyczki Narodowej. Ci, którzy chcieliby spłacać swą pożyczkę w 10-ciu ratach, a nie w 6-ciu, nie są zobowiązani składać żadnych podań, lecz jedynie zakomunikować o tem instytucji, w której pożyczkę podpisali.

Rata druga, jak i następne, winny być wpłacone w tych samych instytucjach, w których nastąpiła subskrypcja i wpłata pierwszej raty. Również ci subskrybenci, którzy dodatkowo podpisali pożyczkę i to w innej instytucji, upoważnionej do przyjmowania subskrypcji, winni wpłacać następne raty w dwuch instytucjach.

Nadmienić należy, że subskrybent, który wyrazi chęć spłaty pożyczki w ciągu 10 miesięcy, otrzyma obligację bez pierwszego kuponu.

Pabjanice

PRZED OBCHODAMI.

W związku z uroczystościami 600-lecia m. Pabjanic, oraz 15-leciem Niepodległości w mieście naszem trwają intensywnie prace nad uporządkowaniem wyglądu zewnętrznego ulic i placów.

Onegdaj na cokół wciągnięto figurę Legjonisty, który stanowić będzie zasadniczą część Pomnika Niepodległości. Teren przy pomniku jest w szybkiem tempie regulowany, a na 11 listopada obsadzony już będzie kwieciem i krzewami.

Przy Zamku buduje się stylowy parkan, który będzie stanowił prawdziwą ozdobę placu Dąbrowskiego.

Ulice Kościuszki i Pułaskiego zostały poszerzone i obsadzone drzewami.

Jednocześnie miasto przystąpiło do zabrukowania ulicy Karniszewskiej. Nowa ulica przy domu p. Kraja naprzeciw kaplicy św. Florjana będzie uregulowana i na pamiątkę pobytu w Pabjanicach Jana Długosza ma otrzymać nazwę od imienia i nazwiska tego historyka.

Wszystkie komisje ogólno - społecznego komitetu obchodu pracują bardzo intensywnie, aby uroczystości wypadły jaknajokazalej.

Dyrektor naczelny łódzkiej elektrowni p. Ulman ofiarował w imieniu swej instytucji 2 tys. zł., na wykończenie Pomnika Niepodległości.

Dla upamiętnienia 600-lecia m. Pabjanic wybite zostaną pamiątkowe medale, które już dziś można zamawiać w komitecie.

O FRANCJI.

Zorganizowane przez pabjanicki oddział poranki pod tytułem: Nasza sojuszniczka Francja, cieszyły się dużem powodzeniem.

Na czterech porankach przewinęło się przez salę kina Miejskiego 2600 osób, w tem większość stanowiła młodzież szkolna.

Krajoznawcze filmy francuskie dostarczyła bezinteresownie dyrekcja kolei francuskich, przedstawicielstwo w Polsce.

Herriot wrócił do zdrowia

Na zdjęciu widzimy Herriota, żegnanego serdecznie przez przyjaciół na dworcu w Lyonie, skąd udaje do Giens dla całkowitego wzmocnienia swych sił

Odczyty radjowe.

Dnia 29. 10 w przerwie Poranku Symfonicznego około godz. 13 odczyt dla Polskiego Świata Pracy wygłosi p. Ludwik Landau, który poruszy żywo interesujący społeczeństwo temat — „Płace w Polsce".

Dnia 30. 10. o godz. 19 dyr. Stefan Lenartowicz zabierze głos przed mikrofonem warszawskim w odczycie p. t. „Wśród polaków w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie".

Dnia 31. 10. o godz. 18 dr. Jadwiga Puciata - Pawłowska wygłosi piątą z kolei prelekcję z dziedziny sztuk plastycznych, w której mówić będzie jako o twórcy malarstwa współczesnego o Cezannie, starającym się upodobnić każdą formę do kształtów geometrycznych, bo według niego wszystko w naturze formuje się według kuli, cylindra i stożka.

Dn. 1. 11 o g. 17 dr. Łucja Harewiczowa wygłosi przed mikrofonem lwowskim odczyt, w którym odtworzy typ kobiety dawnego Lwowa, odznaczającej się nietylko urodą fizyczną, ale i rozumem i statecznością, przekształcając się z płochego dziewczęcia w pełną rozsądku „białogłowę".

Dnia 2. 11. o godz. 18 dr. Anna Marja Marsówna wygłosi odczyt przed mikrofonem lwowskim o „Katakumbach rzymskich", które stanowią dokumenty najstarszych form sztuki chrześcijańskiej, związane jeszcze z cechami pogańskiemi.

Do akt Nr. Km 1156/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 31 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 3 listopada 1933 r. o godz. 12-ej w Łodzi przy ul. Żeromskiego nr. 8 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 2 szafy, kredens, komoda, skrzynia do bielizny, szafka do wody, kontuar, 2 gablotki, 3 wagi, 7 szyn z hakami żelaznemi, wędzarnia, maszynka do mielenia mięsa, 3 stolnice, kocioł żelazny, lewar do wypychania wędlin i kanapka kryta pluszem, oszacowanych na łączną sumę zł. 741.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 14 października 1933 r.

Komornik:
(—) Leonard Naborowski.

Do akt Nr. Km 1615/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 31 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 3 listopada 1933 r. o godz. 11-ej w Łodzi przy ul. Zawadzkiej nr. 6, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 7 stolików żelaznych, otomana, lustro ścienne, 2 szafy, lustro tremo, maszyna do szycia firmy „Pfaff", stół i 5 krzeseł dębowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 520.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 12 października 1933 r.

Komornik:
(—) Leonard Naborowski.

Do akt Nr. Km 2312/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Aleja 1-go Maja nr. 34 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 3 listopada 1933 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ul. Śródmiejskiej 72 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli, ampli 2-ch obrazów i firanek, oszacowanych na łączną sumę zł. 1010.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 19 października 1933 r.

Komornik:
(—) ST. DULKOWSKI.

Sprawa Szlamy Zylberberga, p-ko Wolfowi Kupermincowi.

Rozmaite

UDZIELAM lekcji i korepetycji, przygotowuję do egzaminów. Szybkie postępy zapewnione. Cena przystępna. Oferty do administracji Republiki sub „Odpowiedzialna"

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

Minister Benesz z wizytą u Dollfussa



W drodze powrotnej z Paryża czeski minister spraw zagranicznych, dr. Benesz, złożył wizytę kanclerzowi Austrji, d-rowi Dollfusowi, z którym odbył doniosłą konferencję polityczną. Na zdjęciu (od lewej strony) sekretarz stanu Peter, minister dr. Benesz, kanclerz dr. Dollfuss i poseł czeski w Wiedniu, Fierlinger.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika” 68-148.

Prenumerata „Republiki“
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika” i „Express” w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika”, Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki”, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 | 64.